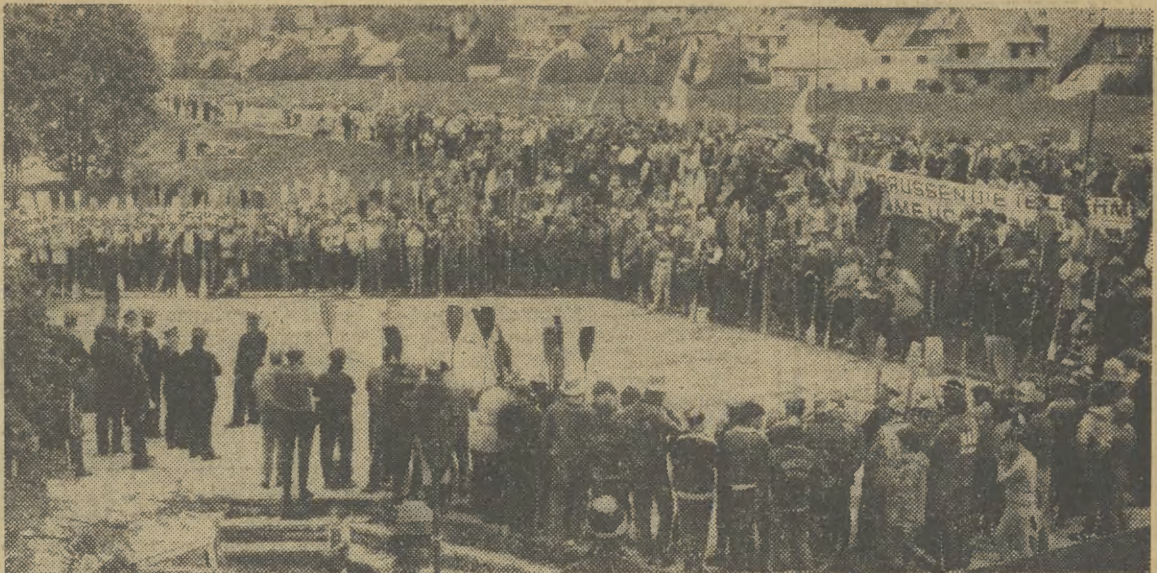




Ceremonia otwarcia 45 MSKND — podniosły, sympatyczny moment imprezy, w czasie której cała wodnolaska brała spotać się ze sobą, ze swymi gośćmi, z gospodarzami ziemi sądeckiej i nowotarskiej.

„Dni Krakowa” — dzieciom

Wielki, dwutygodniowy festyn w Parku Jordana

W Parku Jordana trwają gorączkowe przygotowania do przeszkolenia go w wielki plac zabaw. „Dni Krakowa”, rozpoczynające się w tym roku 5 czerwca, nie zapomnieli bowiem o poprzedzającym je święcie najmłodszych i tak narodził się

7 czerwca XXVI Plenum KC PZPR

28 bm. obradowało Biuro Polityczne KC PZPR. Rozpatrzone przygotowane przez Komisję Zjazdową sprawozdanie z realizacji uchwały IX Nadzwyczajnego Zjazdu.

Postanowiono zwołać na 7 czerwca br. XXVI plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego PZPR dla rozpatrzenia zmodyfikowanego projektu „Programu PZPR” i materiałów sprawozdawczych oraz skierowania ich do delegatów na X Zjazd PZPR.

Biuro Polityczne zapoznało się z informacją o roboczej, przyjacielskiej wizycie sekretarza generalnego KC KPCz, prezydenta CSRS — Gustava Husaka w Polsce i w pełni aprobowało jej wyniki przedstawione we wspólnej komunikacie. (PAP)

dwutygodniowy program festynu, przeznaczony wyłącznie dla dzieci. Począwszy od najbliższej soboty aż do 14 czerwca, codziennie, w godzinach od 10 do 13 i od 16 do 19 w wielu punktach parku, na estradach, na trawie, w sadzawce i w namiocie dla dzieci będzie wiele dziwnych rzeczy. O szczegółach opowiada szef całej imprezy Marek Sochanik. „Przygotowaliśmy wszystko tak, aby każdy młody człowiek, ten

(Dokończenie na str. 2)



Absolutorium RN m. Krakowa dla prezydenta za rok 1985

Ponad 10 mld wydaliśmy na zdrowie, oświatę, kulturę

Rada Narodowa wesprze akcję odnowy pomników na Plantach

Sesja Rady Narodowej m. Krakowa, w środę 28 maja rozliczyła wykonanie planu i budżetu za rok 1985, podjęła uzyskaną nadwyżkę budżetową i podjęła inne decyzje wynikające z oceny minionego roku. Tę sesję — jak podkreślił przewodniczący Apolinary Kozub — poprzedziły kilkumiesięczne żmudne kontrole i oceny szczegółowe prowadzone przez wszystkie komisje Rady

Narodowej (o czym informowaliśmy na bieżąco). Opinie komisji, zespołów radnych, członków PZPR ZSL, SD oraz dyskusja znalazły wyraz w uchwale, w której m. in. stwierdzono: „Cele społeczno-gospodarcze przyjęte w Wojewódzkim Planie Rocznym zostały w większości osiągnięte a szczególnie w zakresie rozwoju infrastruktury społecznej i technicznej, poprawie zaopatrzenia ludności w artykuły żywnościowe i przemysłowe, rozwoju gospodarki żywnościowej oraz rozwoju rewaloryzacji zespołów zabytkowych” (...).

Wysoko oceniła Rada wykorzystanie na ochronę środowiska 2,7 mld zł, jest to więcej o 86 proc. niż w roku 1984. W uchwale stwierdzono niewykonanie 322 mieszkań w stosunku do planu i o tę ilość zwiększyła Rada plan roku 1986.

Dobrze (przekraczając plan) postępowały prace przy budowie szpitali w Nowej Hucie i Podgórzcu oraz przy remontach szpitali. Ale leków w aptekach nie starczyło dla wszystkich chorych i nie na wszystkie schorzenia. Dlatego w uchwale znalazło się sformułowanie „cele w większości o-

siągnięte”, a nie — w pełni osiągnięte.

Budżet dla Krakowa uchwalony na prawie 30 mld zł (29.930.871 tys. zł) został przekroczony w dochodach o ponad 2 mld złotych, a w planowanych wydatkach zaoszczędzono 376 mln, bo nie można było kupić potrzebnych leków, środków opatrunkowych, środków czystości i niektórych mate-

(Dokończenie na str. 5)

MFW aprobuje członkostwo Polski

WASZYNGTON (PAP) Według informacji, jakie w czwartek wieczorem napłynęły z Waszyngtonu, większość ze 149 krajów członkowskich Międzynarodowego Funduszu Walutowego zaaprobowала kandydaturę Polski do tej międzynarodowej organizacji finansowej. Decyzja zapadła zwykłą większością głosów. Stany Zjednoczone wstrzymały się od głosu.

Zapraszamy Czytelników „Echa” do udziału w akcji

Studenci poprawili Japończyków i sprawdzą co „wisi” w krakowskim powietrzu

Pracujący pod opieką prof. Ludwika Górskiego członkowie Koła Naukowego Chemików Politechniki Krakowskiej przystosowali do polskich warunków (na zlecenie Wydziału Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i

Geologii UMK), rozwinęli, a nawet poprawili japońską metodę określania stopnia zanieczyszczenia atmosfery. Sposób, wymyślony przez dr. Kazuo Amaya i Kosho Sugiyama pozwala szybko, tanio i efektywnie zbadać stężenie dwutlenku azotu w powietrzu. Ten toksyczny gaz, wydany przez rury wydechowe samochodów, kotłownię i elektrociepłownię obciąża się winą za liczne schorzenia dróg oddechowych mieszkańców miast.

W czwartek, 5 czerwca przypada Światowy Dzień Ochrony Środowiska. Młodzi chemicy i pracownicy Wydziału chcą uczcić święto ekologów powtórzeniem tamtej japońskiej akcji, choć oczywiście na mniejszą skalę. „Echo” przylacza się do tej inicjatywy i zachęca współkrakowian, by uczynili to samo.

Studenci przygotowali 400 niewielkich, polietylenowych pojemników, które trzeba rozwiesić na drzewach, płotach itp. w wyznaczonych punktach miasta. Próbniki będzie można otrzymać, wraz z dokładną instrukcją postępowania, w niedzielę 1.06, w godz. od 10 do 14 oraz w poniedziałek i wtorek (2 i 3 czerwca) w godz. od 14 do 17 na specjalnym sto-

sku przy SCK „Jaszczury” w Rynku Gł. Po 24 godzinach pojemniki należy zdjąć i przekazać organizatorom akcji. To wszystko. Wyniki badań opublikujemy. (ar)

ZACZYNAJĄ SIĘ PIŁKARSKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA mężowie przed telewizorem, a żony? Mogą mieć do wyboru podobny temperament Bońska lub Mozarta! Z uwagi na wielkie powodzenie znakomitego filmu Formana

AMADEUSZ o Mozarcie i Salierim seanse przedpremierowe oryginalnej wersji (z czytana listą dialogową) będą nadal wyświetlane W KINIE „WANDA” O GODZ. 20 I W KINIE „WARSZAWA” O GODZ. 21 — przedsprzedaż biletów w „Filmotechnice” FILM, KTÓREGO NIF MOŻNA NIE ZOBACZYĆ! K-5294



W najbliższą niedzielę 1 czerwca minie 60. rocznica urodzin słynnej Marilyn Monroe, amerykańskiej gwiazdy filmowej, w latach 50 i 60. najsłynniejszej seksbomby z USA. Naprawdę nazywała się Norma Jane Baker Mortenson, a jej życie i nie wyjaśnione do końca okoliczności śmierci są dziś przedmiotem licznych książek czy artykułów prasowych. Pamięć o M. Monroe żywa jest ciągle i w związku z tym oryginalne pamiątki po niej osiągały na światowych aukcjach wysokie ceny. Prezentujemy dziś dwa nieznanie zdjęcia Marilyn Monroe wykonane w pierwszych latach jej kariery w latach pięćdziesiątych przez szkockiego fotografa Billa Burnside'a. Na górnym zdjęciu przedstawiającym Marilyn jako wampę napis na odwrocie głosi: „Dla mojego najukochańszego fotografa”. Drugie zdjęcie przedstawia M. Monroe na tacie. Przez długie lata B. Burnside trzymał te zdjęcia w ukryciu jako osobiste pamiątki. Po jego śmierci spadkobiercy wystawili oba fotografie na aukcji w londyńskim domu „Sotheby” z ceną 5 tys. funtów czyli ok. 17.750 marek. Motto na górnym zdjęciu wpisane przez Marilyn dla Billa Burnside'a głosi: „Wszystko co się opłaca posiadać jest warte czekania”. Ta dedykacja — jak skwitował zachodniemiemiecki tygodnik „Bunte” — dotyczy jednak przede wszystkim spadkobierców B. Burnside'a...



(Wi-G)

Było to 30 maja

- W 1431 r. spalono na stosie Joannę d'Arc, bohaterkę narodową Francji z okresu stoletniej wojny z Anglią; sąd inkwizycyjny oskarżył ją o czary i skazał na śmierć.
- W 1836 r. urodził się Aleksander Kotłowski, wybitny malarz, przedstawiciel polskiego realizmu.
- W 1901 r. urodził się Mieczysław Fogel, popularny piosenkarz.

Było to 31 maja

- W 1835 r. urodził się Jan Edward Habich, polski inżynier i matematyk osiadły po Powstaniu Styczniowym w Peru, organizator pierwszej w Ameryce Łacińskiej szkoły inżyniersko-górniczej (w Limie).

Było to 1 czerwca

- W 1876 r. w wieku 27 lat zmarł Christo Botew, bułgarski poeta, publicysta, działacz rewolucyjny, autor wierszy i felietonów nawołujących do walki narodowowyzwoleńczej przeciw Turkom.
- W 1954 r. Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych przyjęło uchwałę o obchodach w dniu 1 czerwca Międzynarodowego Dnia Dziecka.

(wi-gr)

UTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie w obszarze niżu. Zachmurzenie duże, okresami opady deszczu, rano mgła. Temp. min. nocą 9, maks. dnem 13 st. C. Wiatr słaby, umiarkowany z kier. płn. Do niedzieli pogoda i temperatura bez większych zmian. Dziś rano wilgotność powietrza wynosiła 97 proc.

W ZAKOŃCZONEJ 28 bm. głoszącej sprawie, w której Prezydium WRN we Wrocławiu rozstrzygał dwoma paragrafami rozporządzenia wykonawczego, rozstrzygał o odpowiedzialności za dotychczasowe opłaty eksploatacyjne za mieszkanie wykupione od państwa niezgodnie z Konstytucją i ustawą. Trybunał Konstytucyjny wydał orzeczenie uznające te przepisy za niezgodne z obowiązującym prawem. Było to pierwsze orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. **PROKURATURA** Wojewódzka w Poznaniu zakończyła śledztwo w sprawie kradzieży i zniszczenia sarkofagu św. Wojciecha w Bazylice Archidiecejalnej w Gnieźnie; 29 bm. skierowany został do Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu akt oskarżenia przeciwko sprawcom

Z KRAJU

przestępstwa; w ciągu dwóch najbliższych tygodni znany będzie termin rozprawy.

MINISTERSTWO Handlu We wnętrzu i Usług informuje, że począwszy od 1 czerwca br. kasza manna nie podlega reglamentowanej sprzedaży oraz iż wyłącza się z regulacji podroby I klasy (wątrobę, ozory, nerki, serca).

JAK INFORMUJE Ministerstwo Finansów na okres od 1 czerwca do 31 sierpnia br. wprowadza się 20-procentową obniżkę cen detalicznych stoniny i smalcu. Ceny detaliczne stoniny obniża się z 200 zł za kg do 160 zł za kg, a cenę detaliczną smalcu z 55 zł do 45 zł za kg, 0,25 kg. Ceny pozostałych rodzajów stoniny i smalcu ulegają również odpowiedniej obniżce.

Uroczystości Święta Bożego Ciała

Wczoraj w całym kraju odbyły się uroczystości święta Bożego Ciała. W Krakowie tradycyjnie procesja przeciągnęła z Katedry Królewskiej na Wawel do Rynku Głównego, a następnie powróciła na Wawelskie Wzgórze. Procesję prowadził kardynał Franciszek Macharski.

W Warszawie, po mszy w Bazylice Archidiecejalnej, odprawionej przez prymasa Polski kardynała Józefa Glempa procesja przeszła ulicą Świętojańską i placem Zamkowym na Krakowskie Przedmieście. Przed kościołem św. Anny prymas wygłosił homilię, w której m. in. nawiązał do 5 rocznicy śmierci kardynała Stefana Wyszyńskiego, podkreślając, iż jego postać i dzieło wzbudza szacunek i uznanie za chlubny wkład w twórczość obywateli Kościoła i Ojczyzny. Mówiąc o treściach, jakie niesie sakrament eucharystii, kardynał Glemp stwierdził, że zwracanie się ku tym wartościom jest wielką szansą na utrwalenie pokoju. (PAP)

Jeszcze tylko przez trzy dni

Pokonkursową wystawę fotograficzną „Współczesna rodzina polska” zorganizowaną przez naszą redakcję, ZWLKP, Wydział Kultury i Sztuki Urzędu m. Krakowa oraz Pałac pod Baranami zwiędzać można jeszcze tylko do 1 czerwca br. w KDK — Pałac pod Baranami, Rynek Główny 27, I piętro od godz. 14.00 do 18.00. Zapraszamy!

OD NIEDZIELI

W Nowym Jorku trwa specjalna sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych poświęcona „krytycznej sytuacji gospodarczej w Afryce”. Ta bezprecedensowa w historii ONZ sesja stanowi wyraz głębokiego zaniepokojenia społeczności międzynarodowej sytuacją Afryki. Oprócz klęsk żywiołowych, przynoszących temu kontynentowi ogromne cierpienia odpowiedzialność za kryzys, który przeżywa, leżą także na krajach prowadzących neokolonialną politykę.

Oczywiście najdramatyczniejszym problemem jest głód. Połowa spośród 600 mln mieszkańców kontynentu afrykańskiego narażona jest na niedożywienie. W państwach na południu od Sahary rocznie z głodu umiera ok. 5 mln dzieci. Wprawdzie skutki suszy, jaka dotknęła zwłaszcza w ub. roku ponad 150 mln Afrykańczyków, nieco złagodziła, ale jednak głód w wielu państwach Czarnego Łądu stanowi ogromny problem.

Organizacja Jedności Afrykańskiej, która nota bene 25 bm. obchodziła 23 rocznicę powstania, przygotowała na sesję ponad 200-stronicowy dokument zawierający program pierwszoplanowych potrzeb afrykańskich, który wymaga nakładów finansowych

Rozpoczął się „Polcon '86”

600 miłośników fantastyki spotkało się w Katowicach

W Katowicach rozpoczął się wczoraj Ogólnopolski Konwent Klubów i Miłośników Fantastyki „Polcon '86”. Organizowany jest dopiero po raz drugi, ale zdobył już sobie wielu zwolenników wśród fanów science fiction. Świadczy o tym choćby liczba tegorocznych uczestników — 600, reprezentujących wszystkie działające w kraju kluby miłośników fantastyki, w tym również krakowski. Przyjechali także goście z zagranicy, a wśród nich m. in. James Gunn, pisarz i krytyk z USA, były przewodniczący stowarzyszenia amerykańskich pisarzy science fiction, Pascal Ducommun — wydawca szwajcarski, twórca muzeum fantastyki w Iverdon, Franz Rottensteiner znany krytyk austriacki. Na razie nie potwierdził swojego przyjazdu znany pisarz radziecki Kirył Bułyczow.

„Polcon” nie mógłby się oczywiście odbyć bez członków zespołu „Fantastyki” z redaktoreską naczelny Adamem Hollakiem.

Podobnie jak w latach ubiegłych, podczas Konwentu przyznane zostaną nagrody — tradycyjna „SLAKFA” Śląskiego Klubu Fantastyki dla najlepszego organizatora życia klubowego, nagroda imienia zmarłego w roku ubiegłym pisarza Janusza Zajdla dla najlepszego autora science fiction roku.

Obradom Konwentu towarzyszą: 200 projekcji filmowych zarówno pełnometrażowych, jak i video, seminaria filmowe, aukcje

książek, wystawa plakatu, spotkania z pisarzami i wydawcami. Organizatorami „Polconu '86” są Śląski Klub Fantastyki w Katowicach oraz Wydział Radia i Telewizji Uniwersytetu Śląskiego. (kk)

Targowy piątek

Bloto i kałuża na tande. Dziś o 5 rano zjechał się nieliczny handlarz. Ostatnie wydarzenia na giełdzie sprzetu RTV w Klubie „Karlik” (duża akcja milicji, wymierzona przeciw handlarzom kaset wideo, komputerów i części RTV), spowodowały, że komputerowcy i videoowcy przenoszą się na tande. Rano można było u nich wybrać z karli-spisu tytuły interesujących klienta filmów video lub programów komputerowych.

Nowy Kleparz ruchliwy. Są prawie wszystkie nowości: kalafior — 60 zł, kapusta — 50 zł, kalarepa — 25 zł, truskawki — 400 zł za 1 kg, poziomki — 600 zł za kg, czereśnie — 300 zł za kg, ogórki — 250-400 zł za kg. Spora popularność cieszą się stoiska proponujące rozsady: begonii za 50 zł, petunii za 30 zł, poziomki za 15 zł, pelargonii za 150 zł. Kwiaty — sprzedawane „z ręki” są o 1/3 taniej, połowę tańsze niż w kwiatarniach (np. 5 róż kosztuje 120 zł). (bn)

„Dni Krakowa” — dzieciom

(Dokończenie ze str. 1)

trzydni i ten bardziej dorosły 10-13-letni, mógł ciekawie i wesoło spędzić czas. Będą więc zajęcia plastyczne, gry i zabawy sportowe, przejażdżki konne i samochodzikami, pływanie na łódkach, dyskoteka, spektakle bajek, filmy i koncerty zespołów dziecięcych.

Do każdej zabawy przygotowaliśmy odpowiedni sprzęt, dzieci więc nie muszą ze sobą niczego przynosić. Wszystko też jest za darmo. I jeszcze jedno — w rodzinnym zaplanowanych przez nas konkursach i zabawach będą nagrody: piłki, książeczki i książki dla starszych dzieci, modele samochodzików, światowy szaf zabawkowy „Puzzle”, czyli układanka. Mamy na niej akurat sceny z rajdu safari. I jeszcze jedna ważna informacja dla rodziców — przez cały czas będzie czynny punkt sanitarny.

Dodajmy jeszcze kilka szczegółów. Konie do przejażdżek to 5 sportowych (łagodnych) rumaków udostępnionych przez Ośrodek Jazdy Konnej pana Bogdana Germana. Samochodzik, to wspaniałe modele (idealnie odwzorowujące oryginały) mercedesa, porsche'a i terenowego jeepa z napędem spalinyowym, produkowane przez krakowską firmę „Alpha”.

Zapowiadane w programie bajki to spektakle teatralne przygotowane przez aktorów Starego Teatru. Reżyser i autor bajek Marcin Sosnowski oparł je na nieznanym krakowskiemu legendach. Będzie też „Akademia Pana Brzechwy”, czyli wspólna teatralna przygoda z panem Kleksem, którą poprowadzą dzieci z zespołu kierowanego przez Elżbietę Armatus. I wreszcie Teatr Mandala zaprezentuje widowisko cyrkowe.

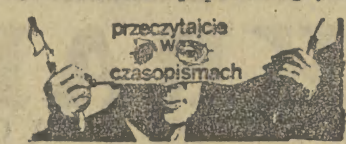
Dyskotekę dla maluchów poprowadzi sam Piotr Metz z radia a iluzjonista Andrzej Fidziński odsłoni nieco tajemnic magii. (es)

65 lat ma już „PRZEGLĄD SPORTOWY”. 65-latek to niemało, ale też i jubileusz jakiś dziwny. Ani to pół wieku, ani trzy ćwierci... No cóż, niech usprawiedliwieniem będzie tu proweniencja pisma... „A co do „Przeglądu”, powiem tylko, że z racji krakowskich pierwowid pisma muszę mieć dość sentyment, chociaż telewizja zabiera mu sporo atrakcyjności, pokazując wcześniej w dużej obfitości imprezy, o których się dopiero pisze nazajutrz. Ale chętnych do przeczytania podsumowań i komentarzy nigdy nie zabraknie — życzyć Wam zatem wypada jak najwyższego nakładu! — pisze dla „PS” nie byle kto, bo sam honorowy przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju Józef Cyrankiewicz, który też przy okazji przyznaje się, że darzy sympatią (największą!) drużynę piłkarską Cracovii.

To się nazywa wytrwałość, iście podwawelska.

Podwawelskie nastroje sprawozdaje też Chmiel w „PRZEGLĄDZIE TECHNICZNYM”. „Zakotłowało się pod Wawelem po tym, jak radni pozwolili na budowę olbrzymiego obiektu przemysłowego w nowohuckim kombinacie metalurgicznym. Decyzja radnych, zresztą niejednomyślna, przeciw której protestował Klub Ekologiczny, od-

biła się szerokim echem w kraju...” I dalej koncepcja budowy w HiL wielokomorowej baterii kokosowniczej, ustawiona na łbie dotychczasowych dokonach kombinatu w dziedzinie ochrony środowiska (a raczej niedokonań) została przesłuchana. Niedawno „PT” opublikował listę zakładów przemysłowych — największych trucicieli. Niestety HiL dwukrotnie znalazła się na I miejscu pod względem ilości nie oczyszczonych ścieków i pod względem



emisji zanieczyszczeń powietrza. Nic w tym wesołego.

Nic wesołego także nie mówią nam „SZPIŁKI” publikując rysunek Andrzeja Barekiego: Jedną pani do drugiej pani powiada: „W tym roku jedziemy na urlop w górę, a nie nad morze. Mamy już dosyć jodu”. „Wesołutkie to nie jest, zresztą i całe „Szpilki” z Lutczym nawet i Grońskim i Broniarkiem nie są wesołe, a więc nie dziwnego, że wzorem (sprawdzonym) zaczyna się drukować horoskopy.

Robiło to w swoim czasie „Veto” które nawet dodało do owego zabiegu wdzięczną ideo-

logiczną otoczkę, robili i inne tytuły — szczególnie, gdy zbliżała się kanikała i groził spadek nakładu. Zabieg to skuteczny o czym na głos mówi niewiele, chyba jeden Nalecz-Jawekiewicz.

Co Panu strzeliło do głowy z tym porno-shopem? Nikt przedtem...

Właśnie o to chodzi. Nie było gazety w Polsce która by o tym nie pisała. I o TKK „Veto” oczywiście.

Czy więc reklama za wszelką cenę? — Rzecz w tym, że bez ceny. Nie wydaliśmy ani grosza...

To fragment rozmowy Mirosława Prandoty z Andrzejem Nalecz-Jawekiewiczem drukowanej w „ODRODZENIU”. Rozmowa jest obszerna, sympatyczna, za sympatyczna chciałoby się powiedzieć...

P.S. Wyszła właśnie z drukarni majowy numer „PISMA LITERACKO-ARTYSTYCZNEGO” a w nim uciechy serce każdego krakowianina artykuł Marii Kłanickiej o Konstancji Wurzbachu, Austriaku ogromnie zasłużonym dla polskiej kultury, esej Krzysztofa Lipińskiego o Galicji i galicyjskich nastrojach a także Harasymowicz, Buczkowski i wielu innych wybornych autorów... (rtk)

Przez całą noc szukano zagubionego dziecka

Kiedy we wtorek, o godz. 23.10 oficer dyżurny DUSW w Nowej Hucie zawiadomiony został przez 19-letnią Teresę B., że sprzed sklepu spożywczego przy Centrum Administracyjnym HiL zostało porwane jej półtoraroczne dziecko, natychmiast zaalarmował całą swoją jednostkę. Wkrótce skierowano w miejsce akcji 60. milicjantów, przybył z-ca naczelnika Wydziału Kryminalnego WUSW w Krakowie mjr Andrzej Sagan. Wezwano strażaków ze specjalistycznym sprzętem oświetleniowym, przewodników z psami tropiącymi. Rozpoczęła się penetracja terenu. Ludzie poszli się od Kombinatu w stronę Zalewu. Była noc, ciemno.

W tym czasie naczelnik Wydziału Kryminalnego DUSW w Nowej Hucie kpt Marek Pomykański przesyłał matkę zaginionego dziecka. Ta uparcie twierdziła, że półtoraroczna Ewelina ktoś porwał sprzed sklepu. Kiedy jednak opowiedziała, co robiła przez cały dzień i z kim się spotykała, milicjanci natychmiast przestali wierzyć w jej wersję. Okazało się bowiem, że dziewczyna jest blisko związana ze środowiskiem przestępczym.

Pracownicy kryminalni z Nowej Huty zaczęli odwiedzać z matką dziecka (która zresztą była pijana i nie bardzo przejmowała się losem córki) oraz z babcią, podejrzane meliny. W dziewiątym mieszkaniu znaleziono spokojnie śpiące, całe i zdrowe dziecko. Była godzina 3 rano!

A porwanie? Przez cały dzień Teresa B. (mając dziecko ze sobą) piła wino u znajomych na os. Góralsi. Wieczorem około godz. 21. postanowiła pojechać do Kra-

kowa pod więzienie na ul. Montelupich, aby nawiązać kontakt z siedzącym tam przyjacielem. Razem z nią pojechała koleżanka Wioletta Z. i przyjaciel Janusz B. Wszyscy pijani, najbardziej mężczyzna. Pod Montelupich krzykami porozumieli się z więźniem i o godz. 21.30 Teresa B. wraz z Januszem B. odeszli zostawiając na dworcu autobusowym na Kleparzu dziecko w wózku. Koleżanka chwilę czekała, potem zabrała dziecko do siebie do domu Kiedy Teresa B. wróciła do swego mieszkania na os. Stalowym bez dziecka, najbardziej zaniepokoiła się jej matka, a babcia Eweliny. Po krótkich poszukiwaniach zmusiła córke aby poszła na milicję i zawiadomiła o zaginięciu dziewczynki. (s)

Sprostowanie

To nie chochlik drukarski, ale zapewne wpływ trwających w Krakowie festiwali filmów krótkometrażowych. Autorem muzyki do spektaklu „Dom, który zbudował Jonathan Swift” w Starym Teatrze nie jest Krzysztof Szmagier, reżyser filmowy (jak podaliśmy), ale znany krakowski kompozytor Krzysztof Szwajgier. Obu Panów przeprasza my.

Ogłoszenia ekspresowe

ZAPIECZKA do butów, kurtki — „plastiki”, typ „Welca” — tanio sprzedam. Oferty 22210 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PRZYCZEPE N 1266, Fiat 125, 1979 — sprzedam. Tel. 48-47-66 wewn. 507. g-22213

ZŁECIE drykowanie (wyoblanie) blachy. Poważne, długoterminowe zamówienia. Oferty 21555 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-21555

NOWE suknie ślubne — sprzedam. Kraków-Kurdwanów, ul. Niecki 5/80. TV „Neptun 24” — sprzedam. 11-03-95 wieczorem. g-22773

DOM do wykończenia, w Gaju — sprzedam. Oferty 22354 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-22354

FSO 1500 — sprzedam. Tel. 66-48-88. g-22362

COCKER spaniele, szczeniaki — sprzedam. Planeta, Czarnowiejska 101/43.

OO PRACY w ogrodnictwie — przyjmuję od zaraz młodą kobietę oraz emerytę lub rencistę. Kraków — Wola Duchacka, ul. Małborska 62a. Tel. 55-14-68. g-22727

SZYBE przednią do Wołgi Gaz-24 — kupię. Tel. 55-37-42. g-22728

TRABANTA 601, 1978 — sprzedam. Tel. 33-33-64. g-22214

POZNAJ samotnego, młodego pana, stęsknionego za uczuciem i romantyzmem, dobrego, oddanego przyjaciela, wierzącego, w wieku 57-62 lat. Cel matrymonialny. Oferty 22088 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WSPÓLNIKA posiadającego gotówkę — przyjmuję do sklepu agencji. Oferty 22012 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

OBOKRAJOWIEC — poszukuje mieszkanca z telefonem. Oferty 22498 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

OTYC „Jowisz” — sprzedam. Tel. 22-43-76. g-22497

WARTBURGA 1000 — sprzedam. Promienisty 5/12. g-22614

2 POKOJE superkomfortowe — pilnie kupię. Tel. 37-40-43, godz. 18-19. g-22561

FLIZY, terakoty — układam. Forysta, J. Włody 9/85, tel. 55-37-60 (10-12). g-22576

ZK SPECTRUM plus INTERFEJS — sprzedam. Oferty 22521 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

FIAT 126p, rok prod. 1981 — sprzedam. Tel. 66-88-58, godz. 18-21. g-22578

BOSTO — zamienię na 126p lub sprzedam. Tel. 11-66-98. g-22455

„SILELIS”, kolorowy — kupię. Tel. 49-40-13. g-22508

POSZUKUJE mieszkania z telefonem, na rok. Tel. 37-04-85. g-22491

KASE pancerną — sprzedam. Tel. 37-90-43. g-22436

„RUBIN” 202p — sprzedam. Tel. 11-89-23. g-22552

MAGNETOPON dwukasetowy Technics RSB 11 W, z gwarancją oraz telewizor kolorowy „Jowisz” C4 Pal/Secam — sprzedam. Tel. 37-40-71, godz. 20-21. g-21839

BOSTO — sprzedam. Tel. 66-61-46. g-22403

CHARTY afgańskie — sprzedam. Os. Jagiellońskie 5/92. g-22393

KSEROGRAFIA — usługi kserograficzne poleca nowo otwarty punkt przy al. Krasińskiego 20 (obok Teatru STU), czynny w godz. 9-16.

VIDEOTON 1,5-roczny, Tuner „Dynamic Speaker” — sprzedam. Tel. 11-94-29. g-22476

ZAMARZARKE, lodówkę i wózek inwalidzki, pokojowy — sprzedam. Tel. 55-58-45, po 16. g-22364

FIAT 126p, 1979 — sprzedam. Kraków, Szlak 20/8. g-22365

DO ROCZNEGO dziecka potrzebna młoda osoba. Warunki do uzgodnienia. Tel. 11-80-04. g-22226

PRASOWALNICĘ domową pilnie kupię. Tel. 66-86-93. g-22294

WŁASNOŚCIOWE, 4-pokojowe, 65 m², Pradnik Czerny, zamienię na garsoniere, własnościową. Oferty 22704 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-22704

KAROSERIE Łady 1500 S — sprzedam. Oferty 22447 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WIROWKĘ — sprzedam. Tel. 22-33-44. g-22582

WTRYSKARKE automatyczną, hydrauliczną — sprzedam. Ogładska: Trzcińska 34/22, po południu. g-22325

PRZYCZEPE N-126 — kupię. — Tel. 33-26-22 wewn. 35. g-22752

NADBUDOWE z garażem, dużym strychem nadającym się na pracownię plastyczną, stan surowy (stróżnica) — sprzedam. Oferty 22711 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ŁADNEJ, zgrabnej fotomodelki poszukuję. Oferty 22438 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-22438

„RUBIN” 714p — sprzedam. — Tel. 21-01-68. g-22709

PIEC gazowy c.o. — sprzedam. Tel. 48-47-16. g-22596

„AUTO-SERVICE” — zatrudni mechaników oraz rencistów. Władomości: tel. 22-67-56, po godz. 19. g-22342

VIDEO „Philips” — sprzedam. Ul. Sadowa 1/97, po 20. g-22490

KURNIK 800 m², 15 km od Krakowa (dobry dojazd) do wynajęcia. — Video — sprzedam. Tel. 66-07-65.

ważną przeszkodę dla ich rozwoju społeczno-gospodarczego. Stąd właśnie — oświadczył J. Majewski — bierze swój początek zgłoszona przez polskiego przywódcę — Wojciecha Jaruzelskiego na ubiegłorocznym 40. jubileuszowej sesji Zgromadzenia Ogólnego, propozycja w sprawie utworzenia, pod auspicjami sekretarza generalnego ONZ, międzynarodowego centrum badania problemów zadłużenia i rozwoju. Nowojorska sesja w sprawie „krytycznej sytuacji gospodarczej w Afryce” zakończy się jutro. Zobaczymy, czy w jej efekcie uda się wypracować model skuteczniejszej pomocy dla państw Czarnego Łądu.

Bardziej spektakularną pomocą dla głodujących i bezdomnych była natomiast w minioną niedzielę w USA wielka impreza pn. „Hands across America”, podczas której powstał łańcuch blisko 6 mln ludzi podających sobie ręce wzdłuż linii wiodącej od Nowego Jorku do Waszyngtonu (gdzie do imprezy włączył się prezydent R. Reagan wraz z rodziną) i dalej przez stany Tennessee, Teksas, Nowy Meksyk, Arizona aż do Kalifornii. Każde miejsce w łańcuchu kosztowało 10 dolarów, stąd też

Dla głodnych i bezdomnych

zwiększało się o miliard dolarów miesięcznie i z początkiem br. wynosiło ok. 170 mld dol. Coraz większa liczba państw afrykańskich zmuszona jest przeznaczać nowe pożyczki nie na własne potrzeby i nie na realizację projektów rozwoju gospodarczego lecz na spłacanie długów czy odsetek od nich. Na nowojorskiej sesji wielu mówców poruszało właśnie zagadnienia rosnącego zadłużenia Afryki, które sprawia, iż problem „neokolonialnego podporządkowania” staje się coraz wyraźniejszy.

Viceminister spraw zagranicznych Polski — Jan Majewski podkreślił, iż ogromne zadłużenie nie tylko państw afrykańskich, lecz także szeregu innych, stanowi bardzo po-

doraźna pomoc dla głodujących i bezdomnych w USA wzbogaciła się o kilkadziesiąt milionów dolarów.

Znany amerykański piosenkarz i aktor Harry Belafonte, który był jednym z organizatorów akcji „podajmy sobie ręce poprzez Amerykę” oświadczył, iż miała ona na celu zwrócenie uwagi społeczeństwa USA na ciężki los znacznej liczby obywateli tego kraju. „Chcieliśmy zmusić środki masowego przekazu, aby poinformowały o sytuacji 20 milionów głodujących i bezdomnych w tak bogatym kraju, jak Stany Zjednoczone” — podkreślił Harry Belafonte. „Podaliśmy decyzję wyjścia na ulice, ponieważ naród amerykański nie ma możliwości bezpośredniego oddziaływania na Kongres i prezydenta, pragniemy również pokazać, iż w USA są miliony ludzi głęboko poruszonych i zaniepokojonych istniejącą sytuacją, którzy są gotowi bronić praw swych współobywateli” — oświadczył H. Belafonte.

Głodnych i bezdomnych nie brakuje więc w najbardziej ubogich i najuboższych krajach świata. Łańcuchy ludzi dobrej woli, wzorem tego amerykańskiego z minionej niedzieli, nawet najbardziej liczne nie są jednak niestety w stanie wyeliminować z życia wielu społeczeństw zjawiska ubóstwa... (Wi-Gr)

DO SOBOTY

TEATRY

Piątek

Ślowackiego 19.15 Legion. Miniatura (pl. św. Ducha) 2.17 Romanca. Kameralny 20 Korowód (spektakl dla dorosłych). **Bagatela** 14. Król Maciś I. **Operetka** (ul. Lubicz 48) 19.15 **Carewicz**. **Groteska** 17 Skacząca królewna. **Maszkaron**, **Scena Studio** (ul. Boh. Stalingradu 21) 18 Wspinacz. **Jama Michalika** 22.15 Kabaret pt. „A to ci wesele '85”. **STU** (al. Krasiniego 16) 19.15 Noc tysiącna druga. **Teatr Mandała** (ul. Jachowicza 1a, os. Dąbie) 19.30 Rozbita szyba. **Teatr 38** (Rynek Gł. 7) 19.30 Kubuś Puchatek.

Sobota

Ślowackiego 19.15 Legion. Miniatura 17 Romanca. Kameralny 20 Korowód. **Bagatela** 11, 14 Król Maciś I. **Ludowy** 11 Przygody Koziołka Matołka. **Operetka** 19.15 **Carewicz**. **Groteska** 10, 12.15, 17 Skacząca królewna. **Maszkaron** (Scena Studio ul. Boh. Stalingradu 21) 18 Wspinacz. **Jama Michalika** 22.15 Kabaret pt. „A to ci wesele '85”. **STU** 19.15 Noc tysiącna druga. **Kolejarka** (ul. Bocheńska 5) 19.15 Słaby debnik. **Kabaret DROPS** (Hotel „Pod Różą”) 11 Inieniny Panny Pipi, 12.30, 14.30 Panna Pipi z Pipidówki. **Teatr 38** 19.30 Kubuś Puchatek.

Niedziela

Opera — **Teatr im. Ślowackiego** 12 Królewna Śnieżka. **Ślowackiego** 19.15 Słaby panienskie. **Miniatura** 19.30 Romanca. **Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej** 17 Dom, który zbudował Jonathan Swift (premiera prasowa, abonamenty nieważne). **Bagatela** 11 Król Maciś I. **Ludowy** 11 Przygody Koziołka Matołka. **Groteska** 10, 12.15 Skacząca królewna, 15, 17 Na jagody. **STU** 19.15 Noc tysiącna druga. **Kolejarka** 15 Kot w butach; 17 Słaby debnik. **Piwnica „Pod Baranami”** (Rynek Gł. 27) 19 Nowe Ateny wg B. Chmielowskiego. **Teatr 38** 19.30 Kubuś Puchatek.

KINA

Piątek

Kijów — **Festiwal Filmów Krótkometrażowych**. **Uciecha** 16, 18 Karatecy z kanionu Złotej Rzeki (chiń. 1. 15), 20 Gliniarz z Beverly Hills (USA 1. 18). **Warszawa** 16.30 **Indiana Jones** (USA 1. 15), 18.45 **Ucieczka z Nowego Jorku** (USA 1. 18), 21 **Amadeusz** (USA 1. 15). **Wolność** 16 **Gremliny** rozrabiają (USA 1. 12), 18, 20 **Cud niebawym** (jag. 1. 18), **Wanda** 15.30, 17.45 **Nieoczekiwana zmiana miejsc** (USA 1. 15), 20 **Amadeusz** (USA 1. 15). **MI. Gwardia** — **Iluzjon**: 16, 20 Film prod. USA z cyklu: **Gregory Peck** — **Gwiazda Miesiąca**, 18 Film prod. franc. z cyklu: **Historia Filmu**. **Świt** (os. Teatralne) 15.45 **Miłość, szmaragd i krokodyl** (USA 1. 15), 18, 20 **Skorumpowani** (fr. 1. 15). **Mała sala** — **niecz. Światowid** (os. Na Skarpie) 16 Jeszcze jedna noc Szeherezady (radz. b.o.), 17.45 **Czułe słowa** (USA 1. 15), 20.15 **Kochankowie mojej mamy** (pol. 1. 15). **Ugorek** (os. Ugorek) 15 Akademia pana Kleksa (pol. b.o.), 18 **Pasażer w kajdankach** (chiń. 1. 15), 20 **Toot-sie** (USA 1. 15). **Mikro** (ul. Dzierżyńskiego) 16 **Dzień dłuższy od nocy** (radz. 1. 15), 18, 20 **Sep** (weg. 1. 15). **Kultura** (Rynek Główny 27) 14 **Thais** (pol. 1. 18), 16 **XXIII MFFK** — V pokaz konkursowy, 20 — VI pokaz konkursowy, 20 — VII pokaz konkursowy. **Związkowiec** (ul. Grzegorzeczka) 15.45 **Nadwór** (pol. 1. 18), 18 **Przegląd filmów brytyjskich**: „Film” (krótk.), „Trylogia Billa Douglasa”. **Tezca** (ul. Praska) 17 **E-T** (USA b.o.), 19 **Całe życie Zachara** (radz. 1. 15), **Sfinks** (ul. Makajowskiego) 15.45 **Tajemniczy Budda** (chiń. 1. 15), 18, 20.15 **DKF**.

Sobota

Kijów — **Festiwal Filmów Krótkometrażowych**. **Uciecha** 16, 18 Karatecy z kanionu Złotej Rzeki, 20 Gliniarz z Beverly Hills. **Warszawa** 10.15, 12.15, 16.30 **Indiana Jones**, 18.45 **Ucieczka z Nowego Jorku**, 21 **Amadeusz**, **Wolność** 10 **Podróż Pana Kleksa** (pol. b.o.) — seans zamknięty, 13.15 **Tato**, nie bój się dentysty (pol. b.o.), 16 **Gremliny** rozrabiają, 18, 20 **Cud niebawym**, **Wanda** 10, 11.30 **Iluzjon** (filmowy Disneya), 13 **Porwanie w Tutiurliście** (pol. b.o.), 15.30, 17.45 **Nieoczekiwana zmiana miejsc**, 20 **Amadeusz**, **MI. Gwardia** — **Iluzjon**: 16, 18, 20 Film prod. włosk z cyklu „Gwiazdy romansu”. **Świt** 15.45 **Miłość, szmaragd i krokodyl**, 18, 20 **Skorumpowani**, **Mała sala** — **niecz. Światowid** 16 Jeszcze jedna noc Szeherezady, 17.45 **Czułe słowa**, 20.15 **Kochankowie mojej mamy**, **Ugorek** 15 Akademia pana Kleksa, 18 **Pasażer w kajdankach**, 20 **Toot-sie**, **Mikro** 16, 18, 20 **Która godzina pannie Budzik?** (weg. 1. 15). **Kultura** 11 **Mały western** — pokaz film. anim. dla dzieci, 12, 14 **seanse dla dzieci** — zamknięte, 16 **XXIII MFFK** — VIII pokaz konkursowy,

18 **seans zamkn.**, 20.30 — IX pokaz konkursowy. **Związkowiec** — **Przegląd filmów brytyjskich**: 9 **Rough Cut** and **Ready Dubbed**, 17.30 **Animacja i życie** (krótk.), **Lot do Berlina**, 10.15, 12, 14, 16 **Impreza sceniczno-filmowa dla dzieci**, „Murzynek Bambo w siedmiomilowych butach”, **Tezca** 16, 18 **E-T. Sfinks** 10, 11.30 — seanse zamknięte, 13 **Bajki**, 16 **Przygody błękitnego rycerzka** (pol. b.o.), 18, 20 **Tajemniczy Budda**.

Niedziela

Kijów — **niecz. Uciecha** 16, 18 Karatecy z kanionu Złotej Rzeki, 20 Gliniarz z Beverly Hills. **Warszawa** 10.15, 12.15, 16.30 **Indiana Jones**, 18.45 **Ucieczka z Nowego Jorku**, 21 **Amadeusz**, **Wolność** 10 **Podróż Pana Kleksa**, cz. I i II, 13.15 **Tato** nie bój się dentysty, 16 **Gremliny** rozrabiają, 18, 20 **Cud niebawym**, **Wanda** 10, 11.30 **Mały Iluzjon** (filmowy Disneya USA b.o.), 13 **Porwanie w Tutiurliście**, 15.30, 17.45 **Nieoczekiwana zmiana miejsc**, 20 **Amadeusz**, **MI. Gwardia** 12.30 **Imperium kontratakujące** (USA 1. 12), 16, 18, 20 **Pechowiec** (fr. 1. 12), **Świt** 14 **Wodne dzieci** (ang. b.o.), 15.45 **Miłość, szmaragd i krokodyl**, 18, 20 **Skorumpowani**, **Mała sala** — **niecz. Światowid** 13 **Podróż Pana Kleksa**, 16 Jeszcze jedna noc Szeherezady, 17.45 **Czułe słowa**, 20.15 **Kochankowie mojej mamy**, **Ugorek** 14 **Bajki**, 15 Akademia pana Kleksa, 18 **Pasażer w kajdankach**, 20 **Toot-sie**, **Mikro** — **Maraton filmowy dla dzieci**: 11 **Superpotwór** (jap.), 12.45 Akademia pana Kleksa (pol.), 16 **Występ zespołu dziecięcego z Pałacu Młodzieży** oraz film Disneya. **Kultura** 11 **Mały western** — pokaz filmów animowanych dla dzieci, 12 **Colargol** na Dzikim Zachodzie (pol.), 14 **I ty zostaniesz Indianinem** (pol.), 15.30 **Seksmisja** (pol. 1. 15), 18 **Wejście Smoka** (Hongkong-USA 1. 18), 20 **Thais** (pol. 1. 18). **Związkowiec** 10, 12, 14, 16 **Impreza sceniczno-filmowa Murzynek Bambo w siedmiomilowych butach**, 17.30 **Przegląd filmów brytyjskich**: „Radio gra”. **Tezca** 15, 17 **E-T**, 19 **Przeznaczenie** (pol. 1. 18), **Sfinks** 10, 11.30, 13 **Bajki**, 16 **Przygody błękitnego rycerzka**, 18, 20 **Tajemniczy Budda**, **Podwawelskie** (ul. Komandorów) 12 **Bajki**, 14 **Gerliny** rozrabiają (USA 1. 12).

WYSTAWY MUZEJ

Piątek – Sobota – Niedziela

Wawel — **komnaty** (piąt. 12–17, sob. niedz. 10–15). **Skarbiec i Zbrojownia** (piąt. sob. niedz. 10–15). **Muzeum Katedrale** (piąt. sob. niedz. 10–15). **Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale** (piąt. sob. niedz. 10–15.30). **Muzeum Lenina**, **Topolowa 5** Lenin w Polsce, Lenin w fotografii (piąt. 9–18, sob. 10–17, niedz. 10–15 wst. wol.), w **Poroninie** (piąt. niedz. sob. niedz. 8–16 wst. wol.), w **Białym Dunaju** (piąt. sob. niedz. 9–16 wst. wol.). **Muzeum Historyczne** — **Oddziały**: św. Jana 12 (piąt. sob. niedz. 9–15). **Krzysztofory**, Rynek Gł. 35: **Zdziejów i kultury Krakowa** (piąt. sob. niedz. 9–15). **Franciszkańska 4**: **W międzywojennym Krakowie** (piąt. sob. niedz. 9–15). **Golebia 4**: **Oficyna introligatorska R. Jahody** (tel. 22-53-98). **Muzeum Judaistyczne**, Szeroka 24 (piąt. 11–18, sob. niedz. 9–15). **Muzeum Narodowe** — **Oddziały**, **Sukiennice**: **Galeria polskiej malarstwa i rzeźby 1764–1900** (piąt. sob. niedz. 10–16). **Czartoryskich**, św. Jana 19: **Zbiory Czartoryskich** (piąt. 12–17.30 wst. wol., sob. niedz. 10–15.30). **Muzeum Stanisława Wyspiańskiego**, ul. Kanonika 9 (piąt. sob. niedz. 10–16). **Archeologiczne**, **Poselska 3**: **Staryżność i średn. Małopolski**, **Pradzieje N. Huty**, **Mumie egip.** w świetle promieni X, **Samoloty i użbrojenie XX w.** W 41 rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem (piąt. 10–14, sob. niedz. 11–14). **Kościół św. Wojciecha**, Rynek Gł.: **Dzieje Rynku Krakowskiego** (piąt. sob. 9–16, niedz. 13–17). **Przyrodnicze**, **Ślawkowska 17** (piąt. sob. niedz. 10–13). **Etnograficzne**, pl. Wolnica 1: **Polska kultura ludowa** (piąt. sob. niedz. 10–15). **Dworek J. Malejki w Krzeszawicach**, ul. Kruczkowskiego 15 (piąt. sob. niedz. 10–17). **Muzeum Lotnictwa i Astronautyki**, **Czyżyny** (piąt. sob. niedz. 10–14). **Rydłówka**, **Tetmajera 28** (piąt. sob. 11–15, niedz. niecz.). **Międzynarod. Salon Fotografii**, ul. Boh. Stalingradu 13: **Venus '86** cz. I (piąt. sob. niedz. 9–19). **Dom Polonii**, Rynek Gł. 14: **Mal. Wł. Serafini** — **Mój Kraków** (piąt. sob. 12–16, niedz. 10–13). **ZPAF**, ul. św. Anny 3: **Imperium znaków** — **E. Kiffl** (RFN) (piąt. sob. 10–18, niedz. 10–14). **KMPK**, pl. Centralny: **Galeria**: **Mal. K. Pabisiak i K. Próchniewicz**, **Mal. E. Budzanowski** (piąt. 10–20, sob. 10–18, niedz. 11–15). **Salon Wystawowy**, al. Róż 3: **Poplenrowa wyst. Koninki Kariny '85** (piąt. sob. niedz. 10–17). **KDK**, **Galeria Fotografii**, Rynek Gł. 27: **A. Cupak** — **Fotografie** (piąt. sob. niedz. 14–18). **KDK**, **Ga-**



PIĄTEK 30 MAJA Feliksa Ferdynanda	SOBOTA 31 MAJA Anieli Petroneli	NIEDZIELA 1 CZERWCA Jakuba Gracjan
---	---	--

leria 2, Rynek Gł. 27: **Wyst.** „Orzeł Polski” — **plaskorzeźby** W. Sławy (piąt. sob. niedz. 14–18). **Galeria „Prymat”**, **Łobzowska 3**: **E. Wanek** — **Obrazy z różnych lat** (piąt. 11.30–18, sob. niedz. niecz.). **Galeria Krzysztofory**, ul. Szczepańska 2: **Rysunek światłem i poezja wizualna** (piąt. sob. niedz. 11–17). **Galeria**, ul. Floriańska 34: **Wyst.** ze zb. własnych (piąt. sob. 11–19, niedz. niecz.). **Galeria Fotografii-Video**, **Solskiego 24** (piąt. 11–18, sob. 9–15, niedz. niecz.). **Galeria „Propozycje”**, ul. Garbarska 9: **E. Satalecka** — **Grafika** (piąt. 11–18, sob. niedz. niecz.). **Galeria „Plastyka”**, pl. Szczepański 5: **Malarstwo**, **rzeźba**, **tkanina** (piąt. 10–18, sob. niedz. niecz.). **Muzeum Starożytności**, **Jagiellońska 1**: **Wyst.** „Konrad Swinarski” (piąt. sob. niedz. 16–19). **Galeria Desy**, św. Jana 3: **Wyst.** ze zb. własnych (piąt. 11–18, sob. niedz. niecz.). **Galeria Plakatu**, **Desa**, ul. Stolarska 8–10 (piąt. 11–18, sob. niedz. niecz.). **Galeria Desy „Pawilon 2”**, ul. Stolarska 17 (piąt. 11–18, sob. niedz. niecz.). **Kopalnia Soli** (piąt. sob. niedz. 8–13). **Muzeum Żup Krakowskich**, **Wieliczka** (piąt. sob. niedz. 8–18). **Zamek Żupny** (piąt. 9–14.30, sob. niedz. niecz.).

DYŻURY

Pogot. MO, tel. 997 **Straż Pożarna** 993. **Tel. Ochrony Środowiska** 21-33-64. **Pogot. Ratunk.** (tylko wypadki i nagłe zachorowania) **Łaznia** 14: **wypadki** tel. 999, **zachorowania i przewozy** 22-29-99, **Rynek Podgórski 2**: 66-69-99, ul. **Teligi 6**: 55-59-99, **Krowodrza**, ul. **Kazimierza Włk** 117: 33-39-99, ul. **Białopodgórna** 8: 34-39-99, **Nowa Huta** 44-49-99, **Łotnicko** **Balice** 11-19-99, **Niepołomice**: 21-02-09 dla m. **Niepołomice** 198, **Iwanowice** 99, **Skawina** 76-14-44 dla m. **Skawiny** 999, **Wieliczka** 78-33-66, 22-23-54, **alarmowy** 999.

DYŻURY SZPITALI:

Piątek
Chir. **Nowa Huta**, os. **Na Skarpie** 65 i **Kombinat. Urolog.**, **Okulist.**, **Chir. dziec.** **Nowa Huta**, os. **Na Skarpie** 65. **Laryng.**, **Kopernika**. **Neurologia** oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Sobota

Chir. **Kopernika** 21. **Urolog.**, **Chir. dziec.** **Prądnicka** 35. **Laryng.**, **Kopernika**. **Okulist.** **Witkowskie**. **Chir. dziec.** **Neurologia** oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Niedziela

Chir. **Trynitarska 4**. **Urolog.** **Grzegorzeczka** 18. **Laryng.**, **Kopernika**. **Okulist.** **Witkowskie**. **Chir. dziec.** **Prokocim**. **Neurologia** oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

W sobotę wszystkie przychodnie, poradnie i pracownie diagnost. oraz inne placówki służby zdrowia czynne są jak w pozostałe dni tygodnia.

Inf. Służby Zdrowia: tel. 22-05-11 (cała doba). **Punkt Inf. Aptecznej**, tel. 11-07-65 (8–15). **Inf. Toksyk.** **Kopernika** 26, tel. 11-99-99. **Spółdzielczy punkt pediatr. i kardiolog**, tel. 22-25-66, 22-31-38 (15.30–22). **Spółdzielcza Pomoc Psychologiczna**, tel. 21-54-14 (10–18). **Nagła pomoc lekarska lekarzy specj.** tel. 66-80-00 (9–21.30). **Domowa pomoc lekarska specj.** tel. 55-56-64 (9–20). **Krak. Towarzystwo Świadomości Macierzyństwa**, **Młodz. Poradnia Lekarska**, ul. **Boh. Stalingradu** 13, tel. 22-78-08 (9–18). **Poradnia dla Młodzi** **Tow. Rozwoju Rodziny**, ul. **Diebla 90**, IV p., tel. 22-28-72, **porady psych.**, **seks.**, **ginek.**, **dermat.** (piąt. 15–20). **Tel. Zaufania** 33-71-37 (16–22). **Telefon Zaufania dla Narkomanów** 34-08-08 (8–19). **Młodzieżowy Telefon Zaufania** 988 (14–19). **Telefon dla Rodziców** 22-02-16 (14–18). **Ośrodek Informacji Inwalidów**, ul. **Maja** 5, tel. 22-28-11 (pon. śr. 15–17). **Pomoc Drogowa PZMot.**, ul. **Kawior** 3, tel. 37-55-75 (7–22), al. **Planu 6-letniego** 154, tel. 44-16-32 (piąt. 7–22). **Pogotowie Techniczne „Polmozyby”**, al. **Pokoju** 31, tel. 48-00-84 (6–22). **Liga Kobiet Polskich**, **Karmelicka** 9, II p. **porady**: **prawne** (6–17), **seksuol.** (wt. 16–19), **psychol.** (śr. piąt. 16–19), tel. 22-54-74. **Inf. o usługach „Eureka”**, **Dom Towarowy**, **Wiślna** (10–16), tel. 22-98-22 wewn. 33.

APTEKI

Piątek – Sobota – Niedziela

Rynek Gł. 42, tel. 22-23-71, **Krakowska 1**, tel. 66-23-21, **Pstrowskie** 98, tel. 66-69-50, **Kazimierza Wielkiego** 117, tel. 37-44-01, **Nowa Huta** — al. **Rewol. Październikowej** 6, tel. 44-17-19, **Centrum A**, tel. 44-17-36.

różne

Piątek – Sobota – Niedziela

Zoo (Łasek Wolski) od 9 do zmroku. **Ogród Botaniczny (Kopernika)** 9–18, **szklarnie** 10–14.

Rejsy statkami po Wiśle do Białan: piąt. 9, 11, 13, 15, 17, sob. niedz. od 9 do 18 co godzinę.

RADIO

Piątek I

Wiadomości: 16, 18, 19.20, 22, 23. 15.55 **Radio Kierowców**, 16.10 **Muzyka i aktualności**, 17.30 **Z archiwum polskiego beatu** — **Najtrudniejszy pierwszy krok** — **Niemien**, 18.20 **W poszukiwaniu ulubionej melodii** — **Koncert dnia**, 19.30 **Radio dzieciom** — „**Radiowe nuty**”, 20.15 **Koncert życzeń**, 20.35 **Wiersze dla Ciebie**, 21.00 **Komunikaty**, 21.05 **Kronika sportowa**, 21.15 **Muzyka Baroku**, 22.05 **Znani i nieznani** — **porczt polskich działaczy robotniczych** **Stanisław Dubois**, 22.20 **Reptetyce z jazzu polskiego**, 23.25 **Dyskoteka przed sobotą**.

Piątek II

Wiadomości: 17, 21, 0.50. 16.00 **Dziela**, **style**, **epoki**, 16.50 **Arkadij Wajner i Georgij Wajner** — „**Wizyta u Minotaura**” — **odc.** 17.05–18.30 **Kraków na antenie**, 18.00 **Co niesie dzień** — **wyd. popołudniowe**, 18.30 **Klub Stereo**, 19.30 **Wieczór w Filharmonii** — **transmisja koncertu z sali Filharmonii Narodowej**, 20.35 **Wieczorne refleksje**, 20.50 **Wieczór w Filharmonii** c.d. 21.45 **Teatr PR**: **Henryk Bardziejewski** — „**Aplauz**”, 22.15 **Sluchajmy razem**, 23.00 **Tadeusz Holuj** — „**Róża i płonący las**” — **odc.** 23.20 **Inspiracje literackie w muzyce**, 24.00 **Nocne muzykowanie**, 0.45 **Miniatura literacka**.

Piątek III

Wiadomości: 15, 16, 17, 18, 22.05. 15.05 **Wakacje na dwóch kółkach**, 15.10 **Rock po polsku**, 15.40 **Barometr w górę** — **aud.** 16–19 **Zapraszamy do Trójki**, 17.30 **Polit.** dla wszystkich, 18.05 **Inf. sportowe**, 19.00 **Codz. pow. w wyd. dźwięk.**: **Lev Tolstoj** — „**Wojna i pokój**”, 19.30 **Trochę swinga**, 19.50 **Jerzy Jesionowski** — „**Lepsze życie**”, 20. **Po festiwalu piosenki STU w Krakowie**, 20.45 **Klub Trójki**: **Czego uczy nas historia**, 21. **Trzy kwadransy jazzu** — **dyskografia**: **Lyle Mays**, 21.45 **Klub Trójki**, 22.15 **Musica**, 22.45 **Przezytaicie raz jeszcze**, 23 **Zapraszamy do Trójki**, 23.50 **Nicolas Edme Restif de la Bretonne** — „**Ostatnia przygoda czterdziestopięcioletniego mężczyzny**”.

Piątek IV

Wiadomości: 17, 19.30, 23.50. 16.00 „**Wyspa błękitnych delfinów**” **pow. Scotta O'Delle'a**, 16.10 **40 lat minęło z piosenką**, 16.30 **Widnokrąg** — **Magazyn nowości medycznych**, 17.05 **Muzyka oratoryjna**, 18.00 **Magazyn „Moje hobby”** — **Hobby bez granic**, 18.20 **Muzyczne hobby** — **standardy rozrywkowe**, 18.40 **Studio Ekspertów**, 19.40 **Język angielski**, 19.50 **O twórczości dla dzieci** — **Zofia Rogosówna**, 20.20–22.00 **Wieczór Muzyki i Myśli** — „**Ludzie, których spotykamy**”, 22.00 **Twórcy i interpretatorzy muzyki kameralnej**, 23.00 **Muzykotera**, 23.30 **Człowiek i Nauka** — „**Akcelerator ciężkich jonów**”, 23.55 **Kalendarz radiowy**.

Sobota I

Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 12.05, 14, 16, 18, 19, 20, 22, 23. 4.00–8.00 **Poranne Sygnały**, 8.00–8.45 **Prognoza pogody**, **informacje i muzyka**, 8.45 **Żołnierski Związek**, 9.00 **Cztery Pory Roku**, 11.00 **Koncert przed Hejnałem**, 12.45 **Rolniczy**

kwadrans, 13.00 **Komunikaty**, 13.10 **Radio Kierowców**, 13.30 **Koncert reklamowy**, 14.05–15.55 **Magazyn Muzyczny „Rytm”**, 15.55 **Radio Kierowców**, 16.05 **Muzyka i aktualności**, 17.30 **Koncert życzeń**, 17.55 **Przeżory** zawsze **ubezpieczony**, 18.00 **Matysiakowie**, 18.30 **Koncert dnia**, 19.30 **Radio dzieciom** — „**Supelek**”, 19.45–22.15 **Studio Mundial** z **Meksyku**: **mecz Włochy** — **Bulgaria**, 22.15 **Komunikaty**, 23.30 **Na rockową nutę**, 23.25 **Zaproszenie do tańca**.

Sobota II

Wiadomości:

Piątek I

16.25 Program dnia. DT — Wiadomości
16.30 Dla młodych widzów: Majsterklepka
16.35 Dla dzieci: Piątek z Pan-kracym
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Magazyn wędkarski
17.50 Piłkarska kadra czeka
18.05 Bez próby
19.00 Dobranoc: Kret i zegar
19.10 Z kamerą wśród zwierząt
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Monitor rządowy
20.30 „Dwudziesty grudnia” (3) pt. „Terror” — film prod. ZSRR
21.35 DT — Komentarze
22.00 Program publicyst.
22.45 Studio sport: Przed Mun-dialem
23.05 Klub muzycznych wspo-mień
23.35 DT — Wiadomości

Piątek II

17.25 Program dnia
17.30 Czas przemian — program lokalny
18.00 Mój los — rep. film.
18.30 Kronika (Kr.)
19.10 Dla dzieci: „Przygody Gu-lwera”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Galerie świata: „Luwr” — „Cywilizacja śródziemnomorska — Rzym” cz. I film dokum. prod. fr.
20.30 To jest moje życie
20.45 Brawo — magazyn Barba-ry Pietkiewicz
21.30 Antyczny świat prof. Kraw-czuka: Poczet cesarzy rzymskich — Honoriusz
22.00 Wielcy kochankowie ekranu: „Królowa Krystyna” — film fab. prod. USA
23.40 Stan krytyczny
0.20 Wieczorne wiadomości

Sobota I

7.25 TTR. Wskazówki metodyczne
7.55 TTR. Mechanizacja rolni-cтва
8.25 Program dnia
8.30 Tydzień na dziake
9.00 Dla młodych widzów: „So-bótka” oraz film TP „Cztery pan-cerni i pies”
10.30 DT — Wiadomości
10.40 Stare, nowe, najnowsze
12.10 Bariery
12.40 „Opowieści biblijne” (3) — „Wędrowka Abrahama”
12.55 Dyrygenci — reportaż fil-mowy
13.25 Plagi na plagi
14.00 Z Polskiej chętnie — magazyn polonijny
14.30 Zdrowie: Czystość a zdro-

wie — wojskowy magazyn publi-cystyczny

15.00 DT — Wiadomości
15.05 Antologia dramatu pow-szechnego: Aleksander Czchaid — „Gdy miasto śpi”
16.25 Kram — magazyn konsu-menta
17.05 Losowanie Dużego Lotka
17.15 Jarmark piastowski
18.15 Dobranoc: Przygody kota Filemona
18.30 Dziennik telewizyjny
19.00 Studio Mundial: Otwarcie Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej — Meksyk '86. Mecz inauguracyj-ny: Włochy — Bułgaria
22.00 Czas — magazyn publicy-tyczny
22.50 Siedem dni na świecie
23.05 DT — Wiadomości
23.10 Kino nocne: „Marynars 512” — film fab. prod. franc.

Sobota II

13.30—15 NURT (powtórzenie)
15.00 Sobota w „dwójce”
15.05 Strażacy — reportaż filmo-owy
15.25 Wideoteka
16.00 Wielka gra
17.00 „Naukowa spuścizna świa-ta arabskiego” (8) — „Botanika” — film dok. prod. hiszpańskiej
17.30 Kronika (Kr.)
18.00 Halo, komputer
18.30 Dziennik telewizyjny
19.00 „Profesor i syrena” — film fab. prod. włoskiej
20.05 Wystąpienie ambasadora Tu-nezji
20.10 Tylko dla najlepszych — te-leturniej
21.15 Tydzień w polityce — ko-mentuje Karol Szyniowski
21.25 Artysci — galerie obok sie-bie
22.10 Ragtime i okolice
22.50 Festiwal Muzyki — Łańcut '86 — Juliette Greco
23.50 Wieczorne wiadomości

Niedziela I

7.25 Wszelchnia rodziny wiejskiej
7.50 Po gospodarstwu
8.15 Tydzień — magazyn rolniczy
8.55 Program dnia
9.00 Dla młodych widzów: Tele-ranek oraz film TP „Siedem ży-czeń”
10.30 DT — Wiadomości
10.35 Studio Mundial '86 — pow-tórzenie z poprzedniego dnia
12.35 Siedem anten
13.20 Klub sześciu kontynentów: Rowerek za krąg polarny
14.05 Wszystko albo nie (I) — te-leturniej
14.35 Kraj za miastem
15.00 DT — Wiadomości
15.05 Teatr dla dzieci: Tadeusz Kijonka i Katarzyna Gaertner —

tygodniowy program TV

(od 30 maja do 5 czerwca 1986 r.)

„Do góry nogami czyli opera bu-fo” (I)
15.45 Wszystko albo nie (2)
16.20 Studio 1 — dzieciom
18.10 Antena
18.50 Wieczorynka: „Wspaniały świat Walta Disneya”
19.30 Dziennik telewizyjny
19.55 Studio Mundial '86: Brazylia — Hiszpania
22.00 „Powrót do Eden” — film obycz. prod. australijskiej
22.45 Pegaz
23.25 DT — Wiadomości
23.30 Studio Mundial '86: Fran-cja — Kanada

Niedziela II

10.15 Film dla niesłyszących: „Po-wrót do Eden”
11.00 O uśmiech dziecka — wojskowy program publicystyczny
11.30 Lokalny koncert życzę
11.55 Niedziela w „dwójce”
12.00 Kwadrans z hejnałem
12.15 DT — Wiadomości
12.20 „5 — 10 — 15”. Zespół „Dom” — program dla dzieci i młodzieży
13.45 Kino rodzinne: „Na obcej ziemi” (8) — film brazylijski
14.35 „Dwójka” dzieciom
15.10 Zwierzęta w kamerze: „Powszedni dzień wróbla”
15.35 Jutro poniedziałek
16.00 „Jak rozwiązywać snop” (7) — film prod. węgierskiej
17.00 Studio Mundial '86 — pow-tórzenie z poprzedniego dnia
19.00 Wywiady Ireny Dzieńdzic
19.30 Dziennik telewizyjny
19.55 Wielkie filmy małego ekranu: „Chłopi” (9) — „Wielkanoc” — film TP
21.00 Kalejdoskop filmowy „Kino-Oko”
22.00 Dzieci Afganistanu — re-portaż Ryszarda Badowskiego
22.20 Milk and coffee — program rozrywkowy
23.05 Studio festiwalu krakow-skiego
23.30 Wieczorne wiadomości

Poniedziałek I

13.30 TTR. Język polski
14.00 TTR. Biologia
15.55 NURT. Człowiek i świat współczesny
16.25 Program dnia. DT — Wia-domości
16.30 Dla młodych widzów: En-cyklopedia TDC
16.55 Dla dzieci: Zwierzyniec
17.20 DT — Wiadomości

17.30 „Portret ze wspomnień” (I) film prod. ZSRR
18.30 Program publicystyczny
19.00 Dobranoc: Piesek figlarz
19.10 Laboratorium
19.30 Dziennik telewizyjny
19.55 Studio Mundial '86: ZSRR — Węgry
Ok. 21.50 DT — Komentarze
22.05 Teatr Telewizji: Artur Schnitzler — „Korowód”
23.35 Studio Mundial '86: Polska — Maroko, oraz skróty meczu Ar-gentina — Korea Półd.

Poniedziałek II

15.55 Program dnia
16.00 Język niemiecki (20)
16.30 Studio Mundial '86 — pow-tórka z poprzedniego dnia
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Piękni i wspaniali
19.30 Dziennik telewizyjny
19.55 Szkice historyczne: Cezar XX wieku
20.10 „Dziwne losy Jane Eyre” (I) — film prod. CSRS
21.00 Wieczór tunezyjski w TP
22.00 Kalejdoskop z piosenką
22.30 Wieczorne wiadomości
22.40 Język niemiecki (29)

Wtorek I

8.15 Film dla II zmiany: „Aveni-da Paulista” (5) — film prod. bra-zylijskiej
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Studio Mundial '86 — pow-tórzenie z poprzedniego dnia
12.50 Chemia (kl. 8)
13.30 TTR. Uprawa roślin
14.00 TTR. Hodowla zwierząt
14.50 Plastyka (kl. 3)
16.25 Program dnia. DT — Wia-domości
16.30 Dla młodych widzów: Tyl-ko dla ołtarz
16.55 Dla dzieci: Fasola
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Popołudnie z X Muzą
18.30 Program publicystyczny
19.00 Dobranoc: Przygody Bączka i Pączka
19.10 Klinika zdrowego człowie-ka
19.30 Dziennik telewizyjny
19.55 Studio Mundial '86: Mek-syk — Belgia
Ok. 21.50 DT — Komentarze
22.05 „Avenida Paulista” (5) — film prod. brazylijskiej
23.25 DT — Wiadomości

ZGUBY

FIGIEL Ewa, zam. Kraków, ul. Czar-nogórska 82, zgubiła legitymację szkolną, wydaną przez Medyczne Stu-dium Zawodowe nr 1. g-17954
SOLCZYKIEWICZ Anna, zam. Kraków, ul. Nawolki 23, zgubiła legity-mację studencką, wydaną przez Wyż-szą Szkołę Pedagogiczną w Krakowie
HERMANOWSKA Agnieszka, zam. Kraków, ul. św. Benedykta 8/60, zgubiła legitymację szkolną, wydaną przez Zespół Szkół Ekonomicznych nr 2 — Nowa Huta, os. Spółdzielcze 6.
SOCZYŃSKI Kazimierz, Kraków, ul. Zwycięstwa 23/1, zgubił prawo jazdy wydane przez Wydział Komunikacji Kraków-Śródmieście. g-17857

NIERUCHOMOŚCI

ROZPOCZĘTA budowa, peryferie Krakowa — sprzedaż. Oferty 21173 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
DZIAŁEK budowlana, okolica ul. Królowej Jadwigi, Księcia Józefa — kupię. Oferty 21114 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
PARCELE budowlane, 26 arów, Jordanów Podhalański koło Rabki — sprzedaż. Wiadomość: Kraków, ul. Józefińska 24a/23. g-21536
GDÓW — centrum. Dom z lozalem sklepowym, do remontu, parcie dwu-frontowa, 10 arów — sprzedaż. Oferty 21584 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
DOM w zabudowie szeregowej — sprzedaż. Niepołomice, Zawila 3, po południu. g-21608
DZIAŁEK lub rozpoczęta budowa, na Woli Justowskiej — zdecydowanie kupię. Oferty 21824 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
SKAWINA — dom z ogrodem, c.o., garaż — sprzedaż. Ul. Korabnicka 48. g-21233
ROZPOCZĘTA budowa warsztatu blacharstwa samochodowego, ul. Makuszyńskiego 20 — sprzedaż. Wiadomość: Kijania, os. Kościelny, ul. Wiatra 23. g-21728
DOMEK, duże mieszkanie, mogą wy-magać remontu — kupię. Oferty 21983 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
DZIAŁEK pracownia — odstąpię. Tel. 55-17-27, wieczorem. g-22054
DOMEK drewniany w dobrym stanie oraz działkę budowlaną — sprze-dam. Trąbki k.Wielicki, Wiadomość: Koszalin, tel. 264-05. A-80

23.30 Studio Mundial '86: Skróty meczu: Algieria — Irlandia
Transmisja meczu: Portugalia — Anglia

Wtorek II

15.55 Program dnia
16.00 Język angielski (20)
16.30 Studio Mundial '86 — pow-tórzenie z poprzedniego dnia
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 „To jest twój nowy syn” — film fab. prod. polskiej
19.30 Dziennik telewizyjny
19.55 Ekspres reporterów
20.10 Panorama kina radzieckie-go: „Sierioża”
21.30 Magazyn motoryzacyjny
22.00 Żył dla ludzi — rep. film.
22.25 Wieczorne wiadomości
22.35 Język angielski (29)

Środa I

8.30 Film dla II zmiany — „Re-publika Ostrowska” — cz. I filmu fab. prod. polskiej
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Studio Mundial '86 — pow-tórzenie z poprzedniego dnia
12.50 Chemia (kl. 7)
13.30 TTR. Mechanizacja rolni-cтва
14.00 TTR. Hodowla zwierząt
14.50 Krajobrazy kultury (kl. 4)
15.55 NURT. Pedagogika specja-lna
16.25 Program dnia. DT — Wia-domości
16.30 Dla młodych widzów: Krag — magazyn harcerzy
16.55 Dla dzieci: Tik-Tak
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Losowanie Express Lotka
17.40 „Kapryszy Łazarza” — film prod. polskiej
18.30 Program publicystyczny
19.00 Dobranoc: Przygód kilka wróbla Cwirka
19.10 Archiwum XX wieku: O-skarżeni wobec świata
19.30 Dziennik telewizyjny
19.55 Studio Mundial '86: RFN — Urugwaj
Ok. 21.50 DT — Komentarze
22.05 „Republika Ostrowska” — cz. I filmu fab. prod. polskiej
23.05 Ada Sari
23.20 DT — Wiadomości
23.30 Studio Mundial '86: Skróty meczu: Paragwaj — Irak. Transmi-sja meczu: Szkocja — Dania

Środa II

15.55 Program dnia
16.00 Język rosyjski (20)
16.30 Studio Mundial '86 — pow-tórzenie z poprzedniego dnia
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Teraz my: Huta Stalowa Wola (I)
19.30 Dziennik telewizyjny

19.55 Teraz my: — Huta Stalowa Wola (2)
20.10 Dookoła świata: W Tanza-nii

20.55 Teraz my: Koncert dla za-łogi Huta Stalowa Wola (3)
21.55 Osadźmy sami
22.40 Wieczorne wiadomości
22.50 Język rosyjski (29)

Czwartek I

8.00 Geografia kl. 6, 7 i 8
8.30 Film dla II zmiany: „Ulica Hillcrest 43” — film prod. angiel-skiej
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Studio Mundial '86 — pow-tórzenie z poprzedniego dnia
12.10 Biologia (kl. 8)
12.50 Język polski (kl. 1 lic.)
13.30 TTR. Fizyka
14.00 TTR. Język polski
16.25 Program dnia. DT — Wia-domości
16.30 Dla młodych widzów: O-mnie, o tobie, o nas
16.55 Był sobie kosmos (8) — film anim. prod. franc.
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Rzemieślnicy
17.40 Patrol — wojskowy maga-zyn publicystyczny
18.00 Sonda
18.30 Program publicystyczny
19.00 Dobranoc: Fred, postrach kotów
19.10 Dom rodzinny — wspo-mnienia Wojciecha Żukrowskiego
19.30 Dziennik telewizyjny
19.55 Studio Mundial '86: Włochy — Argentyna lub Francja — ZSRR
Ok. 21.50 DT — Komentarze
22.05 „Ulica Hillcrest 43” — film fab. prod. angielskiej
23.25 DT — Wiadomości
23.30 Studio Mundial '86: Włochy — Argentyna lub Francja — ZSRR. Skróty I połowy meczu: Bułgaria — Korea Półd. i bezpośrednia transmi-sja II połowy meczu Bułgaria — Korea Półd.

Czwartek II

15.55 Program dnia
16.00 Język francuski (20)
16.30 Studio Mundial '86 — pow-tórzenie z poprzedniego dnia
18.30 Program lokalny
19.00 Wiem wszystko — teletur-niej
19.30 Dziennik telewizyjny
19.55 Ekspres reporterów
20.10 „Złoty wiek” (I) serial film. prod. francuskiej
21.10 Variete, variete — pr. roz-rywkowy prod. RFN
21.40 Uwaga, dokument: „Sedlak” — film dok. Tomasza Arkusza
22.20 Wieczorne wiadomości
22.30 Język francuski (29)

WYŻSZA SZKOŁA PEDAGOGICZNA

w Krakowie

ZATRUDNI NATYCHMIAST

kierownika oraz samodzielnego referenta do Sekcji Socjalnej

Szczegółowych informacji dotyczących warunków pracy i plac udziela Dział Służb Pracowniczych Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie, ul. Podchorążych 2, pokój nr 157 lub telefonicznie nr 37-47-77, wewn. 370. K-5096

PRACA

GABINET kosmetyczny — zatrudni manicurzystkę, pedicurzystkę, z ro-czną praktyką, chętnie renciście. Ko-pernika 10. g-21838

PRZEDSIĘBIORSTWO zagraniczne zatrudni dziewczynki maszynowe do pracy na hal. Tel. 55-54-20. g-21047

EKSPEDIENTKĘ przyjmie cukiernia: J. Scherhardt, Kraków, Rynek Głó-wny 7. g-21152

DO pracy na fermie drobiu — przy-jmie dwóch pracowników lub małże-nstwo, najchętniej emerytów. Infor-macja: Jacek 339, koło stacji kolejowej. g-21638

MATRYMONIALNE

KAWALER, po trzydziestce — pozna pannę lub wdowę, nie palącą, bez zobowiązań. Cel matrymonialny. Oferty 21715 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SAMOTNA, ogólnie zainteresowana, możliwość mieszkania, samochodu — posłubi sympatycznego, żywotnego pana, średnie wykształcenie, 55-57 lat. Oferty 20799 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POZNAM dobrze sytuowanego pana w celu matrymonialnym. Oferty 21927 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

„ANNA” koleżanka szczęśliwie małże-nstwa — oferty krajowe i zagraniczne. Poznań 12, skrytka 4. g-18059

KUPNO

BONY PeKaO — kupię. Oferty 21539 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KRAKOWSKI ZARZĄD DRÓG

ODDZIAŁ ROBÓT MOSTOWYCH

zawiadamia o zmianie swojego dotychczasowego adresu

Stary adres: Wieliczka, ul. Bogucka 15A.

Nowy adres: Kraków, ul. Dekerta 17, tel. 55-34-00 lub 55-34-04. K-3581

PIEC gazowy c.o. — sprzedam. Tel. 55-36-00, wewn. 214.

KOTY perskie, piękne okazy rasowe, po zwycięzcy wystawowym — sprze-dam. Elblaska 4/3. g-21412

KOCIĘTA rodowodowe — sprzedam. Kraków, Emilia Plater 3/1. g-20172

SKOPE 105 „S”. 1982 — sprzedam. Tel. 33-76-44. g-21155

MODELNE czechosłowackie, kość sło-niową — sprzedam. Pomorska 2/419, wieczorem. g-21161

FIATA 126p, 1980 — sprzedam. Bro-niewicka 52/30. g-21162

KOCIOL gazowy c.o., 2,5 m³ — sprze-dam. Oferty 21730 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MASZYNE dziewiarską dwupłytową — tanio sprzedam. Tel. 34-00-23.

DWUSOBOWY fotel „Barbara” — sprzedam. Tel. 44-49-66. g-19669

AMATOROWI — BMW 340/1951, odre-staurowany — sprzedam. P-627, 00-950 Warszawa. g-20554

LOKALE

GARSONIERE w Nowej Hucie, na os. XX-lecia — zamienię na dwa po-koje z kuchnią. Oferty 21558 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MELOBE, bezdzietne małżeństwo — poszukuje mieszkania. Tel. 21-23-30.

POSZUKUJE garsoniery lub pokoju z kuchnią. Oferty 20083 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SAMOTNA — zapiekuje się starszą osobą, w zamian za wynajęcie poko-ju. Oferty 21450 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POKOJ z kuchnią, superkomfortowe, 37 m² z telefonem, w centrum Nowej Huty — zamienię na 3 pokoje z ku-chnią, na bardzo korzystnych warun-kach. Tel. 44-21-29. g-21822

MATECZNY — dwa duże pokoje z kuchnią, komfortowe, kwaterunkowe, 62 m², ogrzewanie elektryczne, gaz, telefon, I piętro — zamienię na po-koj z kuchnią lub garsonierę, super-komfortowe lub inne propozycje. Naj-chętniej do II piętra. Oferty 21634 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MAŁŻEŃSTWO (pielegniarka) z dzie-ciem — poszukuje mieszkania, w za-mian za opiekę lub czynsz. Oferty 20911 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

OLSZTYN — nowe M-3, w centrum — zamienię na równorzędne lub więk-sze w Krakowie. Tel. 48-47-37. g-20956

M-3, superkomfortowe, 37 m² — za-mienię na większe. Tel. 37-33-31.

OLKUSZ — spółdzielcze 2 pokoje z kuchnią, loggia, II piętro — zamie-nię na mniejsze w Krakowie lub okolicy (Nowa Huta, Wieliczka itp). Oferty 21468 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Wybory MISS REGGAE w Krakowie

Dużą niespodziankę szykują nam organizatorzy cyklu imprez pod wspólnym tytułem „Top '86”, które zaprezentowane będą w trakcie tegorocznych Dni Krakowa. I tak w programie koncerty gwiazd reggae, wspomniane już wybory Miss Reggae, koncert jamajsko-afrykańskiej grupy „The Rangers”, gigantyczna dyskoteka prowadzona przez 10 prezentatorów, seminarium filmowe, poświęcone komedii i kinu erotycznemu. To tylko część propozycji, które szerzej zaprezentujemy już wkrótce. (mla)

W sobotę na festyn do Wieliczki

Dobłą zabawę dla wszystkich zapowiada wielki letni festyn w Wieliczce. Będzie koncert orkiestry dętej Kopalni Soli, występy zespołów dziecięcych MDK i Szkoły Nr 2, wyścig kolarski, konkurs plastyczny, kabaret, loteria fantowa, dyskoteka dla młodzieży i inne atrakcje.

Organizatorzy: Koło LKP przy Kopalni Soli i Zarząd Miejski LKP, NSZZ Kopalni Soli, Urząd Miasta i Gminy oraz inne instytucje w Wieliczce zapraszają jutro, (w sobotę) na teren Ośrodka Rekreacyjnego Kopalni „Wieliczka-Grabówka” od godz. 10.00 do 20.00 (joa)

Przepraszam...

...dyrektora Żeglugs Krakowskiej ZBIGNIEWA KOCHANĄ, za zmianę imienia w tekście poświęconym kierownemu przez niego przedsiębiorstwu.

KRZYSZTOF GACEK

Wrośnięci w pejzaż

„Łatwo nam się dogadać”

Panią Antoninę Lelito trudno zastać w jej macierzystej instytucji — w Wojewódzkim Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, gdzie kieruje Wydziałem Kół Gospodyń Wiejskich. Prawie każdego dnia gości w którejś z podkrakowskich wsi w swoich podopiecznych. Zapraszają ją, by podzielić się troskami, kłopotami, a nieraz sukcesami.

— 559 kół to niemało, zwyczajem, że w każdym są inne sprawy do załatwienia. Sama sprządam się na wsi — w Łącku, i pewnie dlatego tatuo nam się dogadać z moimi kobietami. Lubię moją pracę, bo jest konkretna, nie wymaga siedzenia na miejscu przez okrągłe 8 godzin, a także dlatego, iż w środowisku wiejskim jak mało w którym bardzo szybko widzę efekty pracy. Na wsi nadal normalne życie jest trudne i mało atrakcyjne. Pewnie dlatego m. in. kobiety ganiają się do pracy w kołach, często tu właśnie znajdując satysfakcję i możliwość realizacji ukrywanych talentów. Tworzą np. własne zespoły artystyczne, kabarety, w których wszystko jest dziełem ich samych, teksty, stroje, choreografia. Ostatnio np. zorganizowały kurs haftowania gorsetów, trudno uwierzyć wprost jak wiele było chętnych. Oczywiście, organizujemy i inne kursy, np. estetyki, upiększania wsi krakowskiej, nauki racjonalnego żywienia.

Myślę, że koła stanowią na wsi jakiś zaczyn, są inspiratorem późniejszych społecznych pomysłów czy działań.

Budują, budują...

Trudny budynek czy trudny wykonawca?

Od kilku lat na os. Bohaterów Września wznoszony jest duży budynek mieszkalny. Nietypowy, w kształcie litery „L”. Najniższa jego część liczy 4 piętra, najwyższa 8. Generalnym wykonawcą jest Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Krakowie. Jak mówią budowlani — blok ten „miał być efektem” zeszłego roku.

Stanem budowy zaniepokojone są władze Krakowa, wiceprezydent Janusz Jakubowski zastanawia się czy nie należałoby zmienić wykonawcy. Dlaczego?

Na budowie widać niewielu ludzi. Kolejny termin ukończenia — wrzesień jest więc również mało realny. A przecież spośród 82 mieszkań jakie tu będą, połowę zajmą pracownicy PBROL-u. Już to powinno ich mobilizować do szybkiego zakończenia budowy. Tymczasem tylko w części

„Kot w butach” w Teatrze Kolejarska

W niedzielę, 1 czerwca o godz. 15 w Teatrze Kolejarska odbędzie się kolejna premiera. Tym razem z myślą o najmłodszych Teatr przygotował bajkę „Kot w butach” Zenona Laurentowskiego. Spektakl wyreżyserowała Halina Bułka i Marta Senowska-Haber, choreografię opracował Józef Parużnik. Następne spektakle 7 i 8 VI o godz. 15 oraz w każdą wolną sobotę i w niedzielę. Jednocześnie w repertuarze Teatru pozostaje wodewil Konstantego Krumińskiego „Słuby dębnie”, który można obejrzeć w każdą sobotę i niedzielę o godz. 19.00. (x)

zakończone są prace przy instalacji wodno-kanalizacyjnej, c.o., elektrycznej. Tę część budynku przygotowano do tynkowania. W innych robi się poprawki przy instalacji.

Trwają też prace wokół budynku. Tu jednak PBROL wspomaga inne firmy. Kanalizację robi „Budostal 5”, instalację i przyłącza gazowe Zakład Gazowniczy z Nowej Huty, wodę doprowadza także „Budostal 5”.

„To bardzo skomplikowany budynek — mówi wicedyrektor PBROL STANISŁAW JELONEK. Na parterze będzie część usługowa, sklepy, przedszkole, na VI piętrze świetlica i pracownia dla młodzieży. Nie rozpoczęliśmy jeszcze tynkowania, bo brakuje cementu, wapna i... ludzi. Na budowie mamy 15 pracowników, powinno ich być najmniej dwa razy tyle. Pertraktujemy z „Budostalem 2” w sprawie położenia tynków wewnętrznych. Sami nie damy rady”.

Z informacji wicedyrektora Wydziału Budownictwa UM Krakowa Jacka Żmudy wynika, że przedsiębiorstwo to otrzymało pomoc materialową w I i II kwartał. Nadal jednak nie może poradzić sobie z zakończeniem tej budowy. Najprawdopodobniej i w tym roku do 82 mieszkań nie wprowadzą się lokatorzy. (ms)

„Krzeszowice na antenie”

W sobotę, 31 maja br. Rozgłośnia Polskiego Radia w Krakowie zaprasza do Krzeszowic w magazynie „Co niesie dzień” od godziny 6.05 oraz specjalnej audycji, która rozpocznie się o godzinie 12.00 w programie II, na falach UKF — 68-75 MHz.

Imprezy odbywające się w ramach jubileuszu 700-lecia Krzeszowic oraz problemy nurtujące mieszkańców przedstawiają goście zaproszeni przez autorki audycji Jolantę Drużyńską i Danutę Urbanik, a od godziny 6.00 w siedzibie Krzeszowickiego Ośrodka Kultury będzie pełnić dyżur interwencyjny Grażyna Bekier.

Z obrad Sesji Rady Narodowej m. Krakowa

(Dokończenie ze str. 1) riałów na remonty. Najwięcej pieniędzy wydaliśmy na ochronę zdrowia i opiekę społeczną, na szkoły i kulturę, w tym fizyczną i turystykę — ponad 10 mld. Prawie 8 mld na inwestycje służby zdrowia, rolnictwa, oświaty i komunale i blisko 2,5 mld na remonty kapitalne.

Rada Narodowa udzieliła prezydentowi absolutorium za prawidłowe wykonanie planu i budżetu w roku 1985.

Lwią część uzyskanej nadwyżki budżetowej (ponad 70 proc.)



Krakowskich rzeźbiarzy i Szpital Wojskowy od lat łączą serdeczne więzy przyjaźni. W śróde uczestniczyliśmy w szczególnie miłej uroczystości. Ceniony rzeźbiarz monumentalista, pedagog Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie doc. Józef Potępa przekazał wojskowej placówce służby zdrowia rzeźbę-orla. Dar artysty przyjęli z-ca komendanta ds. politycznych szpitala płk mgr Antoni Jaromin i wielki przyjaciel artystów, ordynator Oddziału Chorób Zakaźnych płk doc. Zbigniew Wierzbicki. Obecny był także prezes Krakowskiego Oddziału Związku Artystów Rzeźbiarzy Krzysztof Kędziński. (jr)

Fot. JADWIGA RUBIŚ

Zaproszenie na Dzień Dziecka...

Zbliża się Międzynarodowy Dzień Dziecka. Dla najmłodszych przygotowano z tej okazji wiele imprez. Począwszy od uroczystego nadania imienia w Urzędzie Stanu Cywilnego w Nowej Hucie (bohaterem uroczystości będzie Andrzej Świątniewski), a skończywszy na wesołym tramwaju, z okien którego dzieci będą oglądały Kraków. Tramwaj wyjeżdża o godz. 9 spod Szkoły nr 63 na Nowym Bieżanowie i jedzie przez Rynek Podgórski, Krakowską, Cichy Kąciak, Barbakan do świetlicy MPK przy ul. Brożka.

W „Pałacu pod Baranami”, w kinie „Kultura” pokazane zostaną prawie wszystkie wyprodukowane

KRONIKA WYPADKÓW

Spokojnie upłynęła ostatnia doba w Krakowie i województwie. Doszło do 1 wypadku i 5 kolizji drogowych.

w Polsce filmy dla najmłodszych, których akcja toczy się na Dzikim Zachodzie. W sobotę i niedzielę filmy rozpoczynają się o godz. 11. Bilety na godzinne seanse kosztować będą 30 i 40 zł. W Miejskim Domu Kultury w Myślenicach w niedzielę o godz. 10 odbędzie się występ artystyczny dla dzieci niepełnosprawnych, Dzielnicy Ośrodek Kultury w Podgórzu zaprasza 1 VI o godz. 16 na blok imprez artystycznych. Klub „Centrum” Spółdzielni „Hutnik” na os. Kościuszkowskim 5 w sobotę o godz. 15 wyświetli bajki pod nazwą „W świecie baśni”. Czynna jest także wystawa „Zawsze niech będzie słońce”.

Wydział Komunikacji w niedzielę o godz. 9 rozpocznie egzaminowanie dzieci i młodzieży na kartę rowerową. Impreza odbędzie się na dziedzińcu Urzędu przy ul. Basztowej 22 (wejście od ul. Worcella). Dziecko musi mieć legitymację i 2 zdjęcia. Zarząd Krakowskiego Yacht Clubu i AZS UJ zapraszają w niedzielę na Bagry dzieci z rodzicami w godz. 10—14, w programie przejażdżki jachtami. (ms)

Capella Cracoviensis zaprasza

...na koncert, który odbędzie się dziś, tj. 30 maja, o godz. 19.15 w kościele św. św. Piotra i Pawła. Zespołem dyryguje Stanisław Gajosiński. W programie koncertu: Pasja wg Bartholda Heinricha Brockesa G. F. Haendla. (x)

A kto posprząta?

Przez kilka tygodni w pobliżu ronda Kołomyjskiego działało objazdowe „wesołe miasteczko”. Kilka dni temu właściciele zwinęli interes i przenieśli się w inne miejsce. Mieszkańcy okolicznych domów odetchnęli, dozory mogli wrzeszcze posprzątać kłatki schodowe, które bawiając się w miasteczku dzieciom i dorosłym

W KRAKOWIE

Przed 80 laty
30 V 1906 r.

• Złościwość, plotki, intrygi — to moja stała codzienność w Krakowie. Gdyby tylko mogli, zaraz by mnie ukamienowali w jasny dzień na środku Rynku, tylko dlatego ukatrupiliby mnie bez żadnych skrępowań, bom przejrzała nędzne, plugawe życie, jakie tu wiodą. Pfu! Cóż to za wstrętne miasto ten Kraków!!! Co za plasy ludziki! Na ulicy i to nawet nie dają mi spokoju. Masz pan przykład: Idę sobie dzisiaj w południe przez ulicę Wiślną w tej szmaragdowej sukni, w kapeluszu, który tyle zachwyty budzi w Paryżu! Idę sobie tak, idę, a tu jakiś ulicznik pobiega do mnie i woła: — Pani! Pani! A ten marcepan to słodki? — Jaki marcepan? Co za marcepan? Oczywiście — ananas na moim kapeluszu! Patrz na „Antka” z góry i jeszcze myśl nie pobierała po tym afrocie, jak już po raz wtóry ochuchem dostaje. — Pani! Pani! A ta ropucha (to e tej zielonej żabeczce!) we wronim gnieździe żywa? Dobrym z puglaresu monete, wypycham „Antkowi” w łapę i mówię: Masz tu za fatygę, ale leć na jednej nodze do pana Ehrenberga i strzel go w głowę. Celnie, mocno, no już! I powiedz, że to powitanie od pani Zapolskiej. — „Antek” pięść zacisnął, już myślę, sposobi się do walki, a on flegmatycznie: — Pani, a gdzie on jest ten Esenberg, w mordę dostać może, czemu nie, ale kogo mam bić? Zdziwienie na jego pysku poświadczają wymownie, że nastał go kto inny, choć dalałabym sobie głowę uciąć, że to ten wstrętny Ehrenberg. Mówię więc: — Idź swoją drogą, dobry chłopce. — A ta bestia, zamiast mi za jałmużnę kornie podziękować, mędrkuje: — Pani, bez powodu w mordę się nie daje... — Nie będę Panu wszystkiego pisała, po co, zresztą lzy mam w oczach... — Powiedz mi Pan jak żyć w tym, takim Krakowie???

Koresp. Gabriell
Zapolskiej Rkps

Znów zabrzmi „Bukowina”

W sobotni wieczór, 31 bm., o godz. 22.30 w Barbakanie rozpocznie się koncert poświęcony pamięci zmarłego przed rokiem, krakowskiego pieśniarza, poety, kompozytora, twórcy „Wolnej Grupy Bukowina” — Wojciecha Bellona. Wystąpią przyjaciele Wojtki, m. in.: Grupa „Pod Budą”, Elżbieta Adamiak, Andrzej Poniedziałki, Krzysztof Piasiecki, Stanisław Zygmunt no i oczywiście „Wolna Grupa Bukowina”. (za)

służyły za szalety, bo rzecz jasna organizatorzy miasteczka nie pomyśleli o takim przybytku. Po „wesołym miasteczku” pozostał jednak całkiem niewesoły ślad: niedgdy zazieleniony plac zabaw dla dzieci, to dziś zdepta-ne klepsko pełne śmieci. Wraz z mieszkańcami osiedla Niepodległości pytamy więc — a kto posprząta? (es)

Kierownictwo Produkcji Filmu „ŚMIECIARZ”

organizuje w Krakowie skup gazet i tygodników polskich i niemieckich z lat 1939—1945 dnia 1 czerwca (niedziela) w kramach na pl. Daszyńskiego godz. 10—17

Gościnny występ w Operze Krakowskiej

W najbliższy poniedziałek, 2 czerwca br. o godz. 19.15 odbędzie się w Teatrze im. Słowackiego spektakl opery „Tosca” G. Pucciniego. W roli Cavaradossiego wystąpi gościnie znakomity śpiewak, solista Opery Bytomskiej Józef Homik.

Notatnik krakowski

DZIS O GODZINIE:

* 16 — Pałac Młodzieży, ul. Krowoderska 8 — „Polska i jej sąsiedzi”. — Quiz dla uczn. kl. V—VIII.
* 18 — NCK, pl. Centralny — Wieczór inauguracyjny Rok Sienkiewicza „Dla pokrzepienia serc”. Udział biorą: B. Sokorska, K. Sergiel, J. Sokorski, Z. Wilkówna, Barbara Szalapak, A. Matul, Barbara Wachowicz.
* 18 — SOK, ul. Mikołajska 2 — Tow. Przyj. Polsko-Indyjskiej; dr J. Pułczyński — „Wegetarianizm jogi”.

JUTRO O GODZINIE:

* 16 — KDK, Rynek Gł. 27 — Mała Akademia Filmowa: Spotkanie z krytykiem filmowym Leonem Bukowieckim,

ROZMOWA PRZY HERBACIE

W Arpino, po łacinie, z akcentem krakowskim

Od 16 do 18 maja we włoskim mieście Arpino odbywał się konkurs cyce- roński. Brały w nim udział jako jedyne Polki — Anna Skucińska i Zyta Gałuszka — uczennice klasy maturalnej o profilu klasycznym i LO im. Nowodworskiego. Do zmagających się konkursowo przygotowywały je nauczycielka łaciny Agnieszka Korus. Wśród 392 uczestników, uczniów szkół średnich z 10 państw Europy Zachodniej, Węgier i Polski, jury na wysokim 10 miejscu sklasyfikowało Annę Skucińską.

— Konkursy w Alpino, miejscu urodzenia Cyncerona,



... na wsi normalne życie nadal jest trudne i mało atrakcyjne...

kłopotu, co właśnie napisanie komentarza, czego nie uczymy tam w szkole, ani w trakcie przygotowań do olimpiady klasycznej.

— Na jaki język tłumaczyłaś zadane fragmenty?

— Oczywiście na język polski, później tłumacz przekładał je na włoski i w takiej formie przedstawiane były jury.

— Zdobyłaś 10 miejsc, kto Cię więc wyprzedził?

— Czołowe miejsca zajęli włoscy, którzy już tradycyjnie najliczniej biorą udział w konkursie, także i w tym roku byli bezkonkurencyjni.

— Czy zamierzasz rozwijać zainteresowania filologią klasyczną?

— Tak, taki właśnie wybrałam kierunek studiów, na szczęście nie czeka mnie egzaminacyjne zdenerwowanie, jako jedna z laureatek ogólno-polskiej olimpiady klasycznej — zajęłam II miejsce — jestem zwolniona z egzaminu wstępnego na ten kierunek. Interesuje mnie również filologia włoska i angielska.

KATARZYNA KIETA

ECHA KRAKOWSKIEJ KULTURY

Teatr Cricot 2 wrócił z udanego tournée po Włoszech. W Mediolanie dał 14 spektakli, natomiast w Bari odbyło się międzynarodowe sympozjum „10 lat Teatru Cricot 2”. Był 15 referatów wygłoszonych przez wybitnych naukowców z Włoch, Francji i Polski.

Teatr Cricot 2 wyjeżdża wkrótce do Lyonu i Grenoble.

Jerzy Stuhr, którego podziwiać można m. in. w „Kontrabasiście” na scenie Starego Teatru przy ul. Sławkowskiej, od dwóch lat jest również wykładowcą w Szkole Teatralnej w Bolonii we Włoszech. Ostatnio w Palermo wyreżyserował on sztukę Sławomira Mrożka „Czarowna noc”.

W ramach obchodów Dnia Działacza Kultury otwarto w Ostrowie koło Proszowic nową Bibliotekę

W Dniu Dziecka

W Dniu Dziecka „Spotem” PSS Krowodrza będzie sprzedawać dla dzieci, w sklepie przy pl. Wolności, ciastka i ciasta miękkie po cenach o połowę niższych. Sklep w tym dniu (niedziela) otwarty będzie od godziny 10 do 14. Tego dnia ciastka po obniżeniu (20—30 proc.) cennie sprzedawać również będą dzieciom bary: „Delicje”, „Beza”, „Kon-Tiki”, „Ludwisia”, „Krysztalowa” ul. Na Kozłowie.

Dni bez papierosa!

Palmy mniej!

Tegoroczne czerwcowe dni bez papierosa rozpoczynają się w niedzielę. Przez kolejnych 5 dni nasilona będzie propaganda antynikotynowa, ale przecież nie chodzi o samą propagandę. W Polsce wypala się około 100 mld papierosów rocznie, co stawia nas w rzędzie największych palaczy. Przed 1939 rokiem palono tylko 7,4 mld papierosów rocznie. Spadła na przestrzeni ostatnich kilku lat szacunkowa liczba palaczy z 12 na 11 mln, ale wypalają oni statystycznie więcej papierosów. A paliliby jeszcze więcej gdyby nie braki rynkowe.

Papierosy pali się wszędzie, nawet w wagonach dla niepalących. Powszechnie nie przestrzega się Rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej (DU nr 22 z 1974 r.) o ograniczeniu palenia. (ms)

Slalom i Przelom Dunajca

(Dokończenie ze str. 1)

tradycyjnym nieodłącznym elementem nowotarskiej wiosny, że wrośli w to miasto i cieszy się niesłabnącą sympatią mieszkańców. „Po raz czterdziesty piąty — mówił S. Ślimak — przyjeżdżacie do nas na spotkanie z niepowtarzalnym pięknem przyrody, ze wspaniałą sceną Splywu odbywającego się na trudnych, ale także pięknych wodach Dunajca. Życzę wszystkim wspaniałych wrażeń, pogody i zapraszam już na przyszły rok, bo zawsze mile i z radością Was — kajakarzy — w Nowym Targu podejmujemy”

Po kolejnym, krótkim, wysta-

Z nurtem Dunajca

NOWY TARG jak zwykle przygotował się bardzo starannie na przyjęcie splywowych gości. Byli w mieście okolicznościowo transparenty, plakaty, było całe miasteczko handlowe przy hali „Szarotek”, miasteczko, w którym można było zaopatrzyć się w artykuły spożywcze, owoce, napoje, były bary z ciepłymi daniami, kioski ze sprzętem sportowym, z pocztówkami, widokówkami, książkami o Podhalu. Można było kupić wiele atrakcyjnych artykułów, nawet plastikowe kajak, tyle że po niebagatelnej cenie 32 400 zł.

BOISKO Podhala w remoncie, płyta stadionu przedstawia żalozny widok. Zerwana nawierzchnia, sterty gruzu, ziemi. Prezesi klubu, przepraszając wodniaków za ten bałagan, powiedzieli nam, iż budują tu korty tenisowe, boiska do siatkówki, koszykówki, natomiast piłkarze Podhala będą grali i trenowali na drugim stadionie, tym leżącym nie opodal dworca kolejowego.

Wśród setek kajaków można było dostrzec najprzeróżniejsze produkty krajowego i zagranicznego wyrobu, tradycyjne kajaki z dyktu, składaki, plastikowe, o różnych kolorach, różnych napisach. Nam wpadł w oko składak o dumnie brzmiącej nazwie „Lew Dunajca”. Kiedy pytaliśmy właściciela skąd ta nazwa, stwierdził, iż to już jego czwarty Splyw na Dunajcu, że zawsze pływał w tym kajaku i sprzęt zdał świetnie egzamin. Więc — powiedział wodniak z jeleniogórskiego klubu Zabobrze — wydaje mi się, że nazwa jest w sam raz!

POŚRÓD licznych pamiątek upominków, jakie tradycyjnie kajakarze składają na ręce komandora dla organizatorów MSKnd, szczególnie podziw wzbudził drewniany, wielki puchar pamięci Tadeusza Piłarskiego wykonany przez p. Antoniego Gorzule „Harnasia” z Tarnowa. Jak powiedział twórca pucharu, praca przy nim, rzeźbienie, szlifowanie, malowanie, inkrustowanie, zabrała mu z górą czterdzieści godzin. „Ale musiałem to zrobić, by upamiętnić Tadeusza Piłarskiego, który był przecież przez kilkadziesiąt lat duszą tej imprezy”. Pan Gorzula od gimnazjalnych czasów pasjonuje się kajakową turystyką, w MSKnd bierze udział od kilkunastu lat startując w zespole „Harnasi” z Zakładów Mechanicznych w Tarnowie.

Przemknęło mi przez myśl, że to na nic. Skoro grzebiałem się tak ze sprzączką, jak mogłem dokonać przenosin w ciągu czterech minut? Przerwałem rozpinianie, zmagając się z chaosem w głowie. W młodości niekiedy prowadziłem grę z alkoholem, traktując go jak przeciwnika, piłem go za dużo i rzucałem mu wyzwania, żeby mnie pokonał. Przekonałem się na własnej skórze, że przy odpowiednio silnej koncentracji, można całkiem prawidłowo wykonać czynności wyćwiczone na trzeźwo. Ale tym razem nie chodziło o grę. Tym razem chodziło o życie.

Znów zabrałem się do sprzączki, skupiając wszystkie swoje władze umysłowe na tej prostej czynności. Odpieła się łatwo. Podniosłem spiropancerz z piersi Elżbiety i ułożyłem go jej na kolanach, gdzie syczał i wysył kocy.

Wyłączyłem prąd. Wyjąłem przewód. Nawinałem go na przeznaczoną do tego uchwyty. Odłączyłem elastyczną rurkę prowadzącą do spiropancerza.

Teraz nie było odwrotu. Pochłowałem pompę przez pokój, ciągnąc ją na starych rozchybotanych kółkach. Otworzyłem drzwi. Przejechałem mały podest. W dół ciągnęły się schody. Oparłem się ręką o ścianę, łapiąc równowagę, i obróciłem się, żeby zejść tyłem.

Stopień po stopniu. Krok w dół. Unieść pompę i zastawić stopień niżej. Przytrzymać ją. Krok w dół. Zastawić pompę. Przytrzymać...

Zwykle, kiedy nie miałem do pomocy Rona, Sue albo pani Woodward, po prostu znośliłem ją za jednym zamachem na dół. Tym razem spadłbym, gdybym chciał to zrobić. Oparłem się całym ciałem o ścianę. Krok w dół. Zastawić pompę stopień niżej. Przytrzymać... Skrzynka nie mieściła się na stopniach. Oparły się tylko dwa tyłki kółka, pozostałe dwa wisiały w powietrzu... Gdyby poleciała naprzód, straciłabym mnie ze schodów...

Przedziś. Cztery minuty. W połowie schodów ogarnęła mnie panika, gdyż wydało mi się, że cztery minuty już upłynęły. Ze Elżbietą umrze, kiedy ja będę wciąż jeszcze na schodach. Ze

pieniu prezesa Polskiego Związku Kajakowego — Edwarda Serednickiego, który przekazał wodniakom najlepsze życzenia od polskich i międzynarodowych władz kajakowych, znów rozległy się dźwięki orkiestry, która tym razem zagrała zbojnickiego. Przy tej melodii na maszt powędrowała splywowa flaga, a komandor wypowiedział tradycyjną formułkę — „45 Międzynarodowy Splyw Kajakowy na Dunajcu uważam za otwarty”.

Jeszcze uwagi sędziego głównego Splywu — Władysława Palidera, który poinformował wodniaków o szczegółach technicznych startu, wypunktował najniebezpieczniejsze tego dnia odcinki Dunajca, przypomniał o konieczności płynięcia w kapokach (kamizelkach ratunkowych) i tłum zgromadzony przy podium zaczął się powoli rozchodzić. Powoli, jako że większość kajakarzy spotyka się ze sobą często, znają się, przyjaźnią, stąd radosne powitania, stąd opowieści „co słyście”, wymiana pierwszych wrażeń, wspomnień, umawianie się na wieczorne ognisko, na wspólną kolację w namiocie, oczywiście już w Czorsztynie, po dopłynięciu na metę pierwszego etapu.

Powoli zaczęło z nadunajackiej łaki w Nowym Targu znikać wielkie namiotowe miasteczko. Ponieważ stadion Podhala jest w remoncie, park miejski zasadzony nowymi, młodymi drzewkami, wodniaki musieli rozbić namioty tuż nad wodą, wzdłuż brzegu. Sprawili to, że biwak rozciągnął się od kładki nad rzeką przy hali Podhala aż po most na szosie prowadzącej do Krakowa i Zakopanego. Tłoczno było, ciasno,

Dokąd pójdziemy?

Piątek
KOSZYKÓWKA
Godz. 15 hala Hutnika.
Turniej dziewcząt SIATKÓWKA
Godz. 16 nowa hala Wisły:
Memoriał J. Moszczaka

Sobota
KOSZYKÓWKA
Godz. 9.30 hala Hutnika:
Turniej dziewcząt SIATKÓWKA
Godz. 16 nowa hala Wisły:
Memoriał J. Moszczaka PIŁKA NOŻNA
Godz. 17 boisko Wisły:
Wisła — Start (II liga)

Niedziela
SIATKÓWKA
Godz. 10 nowa hala Wisły:
Memoriał J. Moszczaka Wisła — „Reszta Polski” PIŁKA NOŻNA
Godz. 11 boisko Korony:
Garbarnia — Sandecja
Godz. 17 boisko Cracovii:
Cracovia — Polna (III liga)
Godz. 13 boisko Korony:
Telpod — Iskra (Puchar Polski kobiet)

JUTRO, 31 maja, o godz. 11.45 rozpocznie się w nowej hali Wisły, przy ul. Reymonta, kurs szkoleniowy dla trenerów i instruktorów siatkówki.

W SOBOTĘ (31.06.) odbędzie się na Pasterniku wojewódzka spartakiada letnich sportów obronnych. Początek o godz. 8.45.

ale jakoś wszyscy się pomieścili na tę jedną noc.

Stan wody w Dunajcu jest dość dobry, ani za wysoki ani za niski, choć w kilku punktach (m. in. Waksmundzie, Harklowej, Hubie) trzeba było bardzo uważać, obnosić przy jazach kajaki brzegiem. Lecz wytrawni wodniacy dali sobie z przeciwnościami rzeki doskonale radę i w dobrych humorach dopłynęli do Czorsztyna, gdzie u stóp Zielonych Skałek rozbiły kolejną, ogromną biwak, pełen najprzeróżniejszych kształtów i koloru namiotów, pełen smakowitych zapachów wydobytających się z miejsc, gdzie przyrządzano posiłki.

Dziś rano, kajakarze, ci którzy chcieli, którzy walczyli o dodatkowe punkty w klasyfikacji, podejmowali próbę pokonywania bramek slalomowych ustawionych na wartkim nurcie rzeki. Potem, już spokojnie, bez pośpiechu, popłynęli przez najpiękniejszy odcinek trasy — przełom Dunajca. Wspaniała sceneria tej części Splywu, soczysta zieleń lasów i łąk, bijące w niebo, wprost z wodnego nurtu, wysokie skały, zaskakujące zakręty rzeki dały ludziom, dla których kajakowa turystyka jest najmielszym sposobem spędzania wolnego od pracy czasu, doprawdy ogromną satysfakcję, wspaniałe przeżycie.

Jutro, kolejny dzień wodnej wędrówki, z Krościenka do Jazowskiej i w niedzielę zakończenie tegorocznej przygody na Dunajcu, etap do Nowego Sącza. (lang)



PUNKTUALNIE o godz. jedenastej pierwsi kajakarze wyruszyli na trasę etapu z Nowego Targu do Czorsztyna. Przed nimi z górą 20 kilometrów wodnej wędrówki. Fot. JADWIGA RUBIS

Zabytkowe pojazdy na Błoniach

OGÓLNOPOLSKIE konkursy pojazdów zabytkowych cieszą się od lat sporym zainteresowaniem, jako że miłośników motoryzacji u nas nie brakuje, każdy z przyjemnością i niekiedy westchnieniem żalu oglądnie modele samochodów i motocykli sprzed lat. W powodzi różnorodnych imprez, które się w Krakowie dziś dzieją, umyka uwadze fakt, iż po raz kolejny będziemy mogli obejrzeć paradę weteranów szos. Właściciele i ich pojazdy bawią w podwalemskim grodzie już od czwartku, jutro natomiast (sobota) na krakowskich Błoniach (deptak nie opodal hotelu Cracovii) staną w szranki konkursu elegancji. Udział zapowiedzieli właściciele kilkudziesięciu zabytkowych pojazdów z całej Polski, samochodów i motocykli; wyprodukowanych przed minimum dwudziestą pięć lat.

Konkurs elegancji, wystawa pojazdów będą miały miejsce w godzinach 13—18. Zapraszamy krakowian, gwarantując, że będzie na co popatrzeć. A kto chce zobaczyć jak te samochodowe i motocyklowe cuda jeżdżą, niech się wybierze już dziś na parking przy motelu „Krak”, bo tam o godz. 16 rozpocznie się jazda zrecznościowa dla uczestników imprezy. To też warto obejrzeć. Polecamy!



nigdy, przenigdy nie zdołam znieść skrzynki na dół chyba że zleję z nią na łeb, na szyję.

Ostrożnie, stopień po stopniu, skupiając się ogromnie przy każdym ruchu, dotarłem do parteru. Wytyczyłem pompę przez małą sień na ulicę, unosząc ją nad progiem. Pociągnąłem ją do furgonetki.

Najgorszy moment. Podłoga furgonetki znajdowała się trzydzieści centymetrów nad jezdnią. Wszedłem, nachyliłem się jak najniżej, chwyciłem pompę za rączki i pociągnąłem. Miałem ochotę, jakby mnie rozdzielano, jak w tej chińskiej torturze z dwoma drzewami. Pompa oderwała się od ziemi, weszła przez drzwiczki i spoczęła na podłożu. Świat wokół zawirował. Zawadziłem o koniec łóżka i runąłem na plecy, nie wypuszczając pompy z rąk. Pompa zakotyła się, przewróciła z hukiem na bok i zbiło się szkieletko na wskaźniku ciśnienia i ilości oddechów na minutę.

Ciężko dysząc i czując się tak, jakbym został wtrącony w beznadziejny koszmarny, pochyliłem się nad pompą i postawiłem ją na kółkach. Wsunąłem ją na właściwe miejsce. Zapamiętam pasy, które ją przytrzymały. Wepchnąłem małe kliny pod kółka. Połączyłem ją kablami z baterią. Nie mogłem uwierzyć, że tego dokonałem, i zmarnowałem kilka sekund na sprawdzenie połączeń.

Gdyby pompa nie działała... gdyby dostał się do środka kawałek szkła... gdyby przedziurawił

miechy... Nie byłem w stanie myśleć precyzyjnie, nie wiedziałem, co na to poradzić, liczyłem, że wszystko się uda.

Po schodach na górę. Bez pompy okazało się to łatwe. Potykałem się co drugi stopień. Na podestu wyładowałem na kolanach.

Przerażona Elżbieta śmierć zaglądała w ciemne, szeroko rozwarłe oczy, przez to, że byłam pijana. Kiedy musiała oddychać sama, nie miała dość siły ani tchu, żeby mówić, ale tym razem wydobyła z siebie jedno zatrwożone, rozpacziwe słowo:

— Przedziś!

Pamiętałem, żeby nie skinać głową. Podniosłem ją, jedną ręką trzymając pod kolana, a drugą obejmując, i przysparzałem ją do siebie tak, że mogła oprzeć głowę na moim ramieniu. Tak jak się niesie dziecko.

Była lekka jak piórko, ale dla mnie ciężka. Spojrzała mi w twarz i jęknęła zamiast mnie.

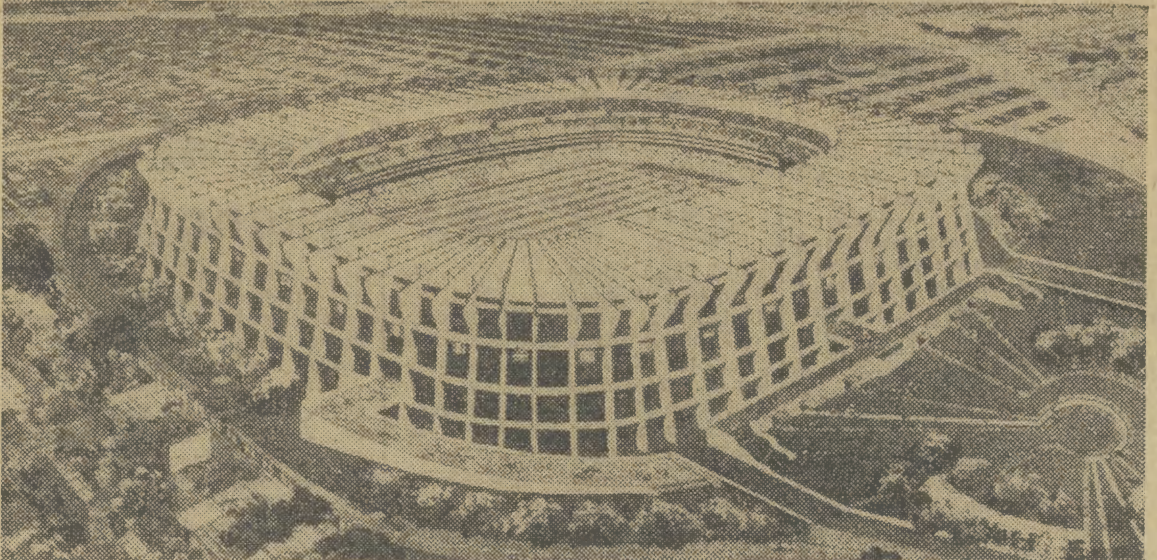
— Cicho — powiedziałam. — Tylko oddychaj.

Zaszedłem po schodach operując się o ścianę, stopień po stopniu, uparcie nie upadając. Stary rep alkohol przegrywał tę grę.

Wejście do furgonetki kosztowało mnie piekielnie dużo. Znow ta chińska tortura. Położyłem Elżbietę ostrożnie na łóżku i ułożyłem jej bezwładne ręce i nogi prosto.

Pozostał już tylko spiropancerz. Wróciłem po niego po schodach na górę. Zupnie jakbym szedł pod prąd niekończących się ruchomych schodami, które nie chcą się zatrzymać. Wziąłem do rąk spiropancerz. Najwygodniejszy ciężar. Na schodach o mało co nie zaprzepaściłem wszystkiego przydeptując długą harmonijkę rurki, podłączając do pompy. Potknąłem się wchodząc do furgonetki i ciężko i nieuważnie upuściłem spiropancerz na kolana Elżbiety.

Zaczynała mieć trudności z oddychaniem. Ściągnąłem szyl napięły się jej jak postronki, z takim wysiłkiem zaczerpywała tchu.



Jutro początek „Mundialu”!

PODOBNIe jak miliony sympatyków futbolu na całym świecie, liczymy już godziny dzielące nas od rozpoczęcia XIII piłkarskich mistrzostw świata. Po raz drugi w historii, impreza ta odbędzie się w Meksyku, 16 lat temu triumfowali tam Brazylijczycy, zdobywając na własność „Złotą Nike”

czyli **Puchar Julesa Rimeta**.

Od 1974 roku piłkarze walczą o nowe trofeum: „Puchar Świata FIFA” wykonany przez firmę Bertoni z Mediolanu, według projektu włoskiego artysty **Silvio Gazzaniga**.

Puchar, przedstawiający dwóch atletów, trzymających na barkach i wyciągniętych rękach kulę ziemską, został zrobiony z osiemnastokaratowego złota i malachitu, waży prawie 5 kilogramów, ma 36 cm wysokości. Gdy wręczano go po raz pierwszy, szacowano jego wartość na 50 tysięcy dolarów.

Kto przez kolejne 4 lata będzie posiadaczem Pucharu Świata, przekonamy się dopiero 29 czerwca.

Londyńscy bookmacherzy stawiają na **Argentynczyków i Brazylijczyków**, wysoko też oceniają szanse **Urugwajczyków, Anglików i Włochów**.

Właśnie obrońcy mistrzowskiego tytułu — **Włosi** wraz z **Bulgarami** zainaugurują jutro, o godz. 20 czasu europejskiego, meksykański „Mundial”. Sędzią tego meczu, który zostanie rozegrany na Stadionie Azteków (zdjęcie powyżej) będzie Szwed **Erik Fredriksson**. Godzinę wcześniej rozpocznie się uroczystość otwarcia MS, m. in. z udziałem prezydenta Meksyku **Miguela de la Madrida** i wybranego wczoraj na kolejną kadencję, prezesa Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej, Brazylijczyka **Joao Havelange’a**.

NA KRAKOWSKICH BOISKACH PIŁKARSKICH

W ŚRODĘ odbyły się kolejne mecze piłkarskiej „okręgówki” i III grupy klasy „A”. Zmierzyli się także dwie drużyny I grupy klasy „A”, **Grębalowianka** i **Kmita** Zabierzów. Wyniki:

Klasa okręgowa

GEORYT — DALIN Myslenice 0:2 (0:0) Kołodziejczyk, J. Panuś;
GOŚCIBIA Sułkowiec — WISŁA II 2:2 (1:0) Stokłosa 2 — Bożek Świerczewski;
HUTNIK II — KABEL 3:0 (1:0) Fajt 2, Kasperczyk;
NADWIŚLAN — CRACOVIA II 1:0 (1:0) Stawowy;
ORZEŁ Piaski Wielkie — PROKOCIM 1:4 (0:2) Fijałek — Cebulak 2, Popiołek, Marzec;
SWIT Krzeszowice — CLEPARDIA 0:1 (0:1) Włodarczyk;
TRAMWAJ — BŁEKITNI Boddanów 2:0 (1:0) Z. Dudek, Szaraniec.

1. Clepardia	22	37	33—11
2. Gościbia	22	35	47—14
3. Dalin	22	30	48—24
4. Prokocim	22	29	40—30
5. Swit	22	26	35—23
6. Hutnik II	22	25	39—17
7. Wisła II	22	23	39—27
8. Georyt	22	19	24—28
9. Kabel	22	18	22—29
10. Cracovia II	22	17	15—32
11. Tramwaj	22	16	20—38

12. Nadwiślan	22	16	18—42
13. Orzeł	22	10	18—48
14. Błkitni	22	7	11—46

Jutro i w niedzielę zostanie rozegrana 23. seria spotkań klasy okręgowej. Zmierza się: w sobotę, o godz. 15 — **Kabel z Gościbią**, o godz. 16 — **Cracovia II z Tramwajem**, o godz. 17 — **Prokocim z Hutnikiem II**, w niedzielę, o godz. 11 — **Orzeł ze Switem** i **Wisła II z Georytem**, o godz. 16 — **Błkitni z Clepardią** i **Dalin z Nadwiślanem**.

Klasa „A”

GRUPA I

GRĘBAŁOWIANKA — KMITA Zabierzów 4:1 (0:0) P. Zięba 2, W. Masier, Koperny — Wojtaszek. Pojedynek stoczony awansem (z 1.06), w którym Grębalowianka przypieczętowała swój powrót do „okręgówki”. Gratulujemy!

GRUPA III

CONCORDIA Pawlikowice — SUŁKÓW 3:0 (2:0);
GDOVIA — RABA Dobczyce 1:0 (0:0) W. Cieżarek;
GÓRNIK Wieliczka — PUSZCZA Niepołomice 3:1 (0:1) Miękina, Kuć, Gabrys — Lisiecki;
PCMIANKA — POGOŃ Stanistawice 0:9 (0:2) Polański 4, K. Piński 2, Wietocha 2, Stanis;
WILGA Koźnice Wielkie — WĘGRZCANKA 2:0 (0:0) Strykowski, samobójcza;
WIŚLANKA Grabie — TARGOWIANKA 2:0 (0:0).
Pauzował Piłkarz Podjeź.

1. Piłkarz	20	31	62—25
2. Gdovia	20	26	37—30
3. Pogoń	21	25	48—26
4. Puszcza	21	25	40—27
5. Górnik	20	25	34—22
6. Węgrzanka	20	24	32—27
7. Wiślanka	21	21	35—33
8. Concordia	20	21	26—25
9. Targowianka	20	19	27—30
10. Wilga	21	18	31—34
11. Raba	20	16	27—27
12. Pcimianka	20	7	24—73
13. Sułków	20	6	15—59

Nie siedź w domu

(Dokończenie ze str. 1)

szowie, przy przystanku autobusowym linii nr 211 (odjazd o godz. 10.00), bilety do Igołoni w cenie 18 i 9 zł, cena biletów powrotnych: normalne — 12 zł, ulgowe — 6 zł.

Wycieczka nizinna pn. „**LAS BRONACZOWA**” — przejazd pociągami do Rozzowa — Łysa Góra — Buków — Choro-wice — Mogilany — Las Brona-czowa — Radziszów — powrót koleją — 14 km wędrowki + 5 punktów za zwiedzanie, razem 19 punktów do Odnaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 8.10 na dworcu PKP w Płaszowie (odjazd o godz. 8.40), bilety wycieczkowe (powrotne) do stacji Leńcze — 36 zł.

Wycieczka górską na trasie: Ustroń — Polana — Czantorja Wielka — Przełęcz Beskidke — Szosów Wielki — Wierch Skalenity — Wisła Uzdrawisko — przejazd w obie strony koleją — około 6 godzin marszu — 22 punkty do Odnaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 6.30 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd o godz. 7.00), bilety wycieczkowe (powrotne) do stacji Wisła Uzdrawisko — 144 zł. (kas)

Telegraficznie

RZYM, etap kolarskiego wyścigu zawodowców — „Giro d'Italia” — jazdę indywidualną na czas wygrał **Francesco Moser** (Włochy), a dziesiąty był **Lech Piasecki**. Liderem jest nadal **Włoch Roberto Visentini**.

BUDAPESZT, Podczas mistrzostw krajów socjalistycznych w szermierce nasi reprezentanci wywalczyli dwa medale, srebrny w turnieju drużynowym szablistów i brązowy w rywalizacji zespołowej szpadzistów.

SOCHACZEW, W towarzyskim, między państwami meczu rugby **Polacy** rozgromili **Bułgarów** 41:0.

GDANSK, Na turnieju koszykarek o „Puchar Bałtyku” Polki przegrały z **Bulgarkami** 70:89 i z **Węgierkami** 89:90. Inne wyniki: **ZSRR** — **Jugosławia** 77:72, **Kanada** — **Węgry** 70:59, **Jugosławia** — **Bulgaria** 75:67, **Kanada** — **ZSRR** 88:60.

CZAS PRZESZŁY I PRZYSZŁY

„Dni Krakowa”
przed 50 laty
i dziś

„Kraków, czy chce czy nie chce jest z woli historii miastem reprezentującym najlepiej dzieje i kulturę polską i dlatego skazany jest, że musi być miastem reprezentacyjnym i turystycznym. Wraz ze swymi zabytkami, teatrami, muzeami, muzyką musi sławić kulturę polską zarówno wśród swoich jak i obcych. Do tego mają służyć również „Dni Krakowa”, unaoczniając historyczną rolę miasta, wielkość jego tradycji oraz przodownicze stanowisko w życiu narodu na polu kultury i sztuki.”

Te zdania w połowie lat trzydziestych zapisał w swych notatkach dr Jerzy Dobrzycki, kierujący od 1934 roku Miejskim Biurem Propagandy Artystycznej w Krakowie. Był on jednym z tych, którzy zorganizowali „Dni Krakowa” inicjowali i przeprowadzili. Groźno światłych i rzutkich ludzi szukało formy rozreklamowania Krakowa na całym świecie, przyciągnięcia doń turystów. Chodziło też o uaktywnienie życia kulturalnego w samym mieście, stworzenie takich form rozrywki, która byłaby adresowana do wszystkich. Najodpowiedniejszym terminem wydała się organizatorom oktawa Bożego Ciała, obchody „Lajkonika”, kiedy miasto żyło w podniosłym i świątecznym nastroju.

O tym, jak poważnie potraktowano przygotowanie „Dni” niech świadczy choćby tylko wykaz powołanych komisji: propagandowo-organizacyjna, propagandowo-prasowa, upiększania miasta, teatralno-widowiskowa, koncertowo-muzyczna, sportowo-wystawowa, odczytów i zwiedzań, kwater i wyżywienia, komunikacyjno-turystyczna, finansowa. Głównym wykonawcą był Polski Związek Turystyczny. Do akcji reklamowej włączyło się Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Ministerstwo Komunikacji. To ostatnie wyraziło nawet zgodę na bezpłatne powroty koleją turystów, którzy przybyli do Krakowa na „Dni”. Gościom zagranicznym wydawano bezpłatnie wizy wjazdowe, otrzymali też kolejowe zniżki.

Pierwsze „Dni” zaplanowano na 1935 rok. Jednak żałoba po śmierci Józefa Piłsudskiego zmusiła organizatorów do przesunięcia całej imprezy na rok następny. I tak 9 czerwca 1936 roku po południu pochód orkiestr przeszedł przez miasto, a o godz. 19, na Rynku przed Ratuszem, wciągnięto na maszt sztandar „Dni Krakowa”. O godz. 20 na pl. Szczepańskim odbył się koncert orkiestry pod dyktando Ferdynanda Gemrota, chóru „Echo” kierowanego przez Bolesława Walickiego i solistów.

W sumie od 10 do 25 czerwca odbyły się w Krakowie 52 imprezy, zorganizowane przez Komitet „Dni”. Na dziedzińcu wawelskim śpiewał Jan Kiepura, w „Cyruku sewilskim” wystąpiła Ada Sari. Był Lajkonik, Król Kurkowy, Święto Kupały, „Wianki”, jarmarki, ludowe zabawy i wiele, wiele innych atrakcji.

Po raz pierwszy w Polsce zastosowano bogatą iluminację świetlną wydobywającą z nocnych mroków Planty, pomniki i najpiękniejsze zabytki architektury.

Spójrzmy jeszcze poprzez zestawienie wydawnictw na zasięg reklamy, poprzedzającej „Dni Krakowa”: 7 afiszów w nakładzie 13.500 sztuk, 20 tys. prospektów, 90 tys. ulotek, 86 wydań biuletynów dla prasy krajowej i 9 dla zagranicznej. Serwis fotograficzny ukazujący urok Krakowa dla prasy krajowej — 250 zdjęć, dla zagranicznej — 320. Materiały informacyjne o „Dniach Krakowa” przesyłano na bieżąco do wszystkich syndykatów dziennikarskich i to nie tylko w Europie.

Po wojnie powrócono do „Dni Krakowa” w 1947 roku i trwały tak z mniejszymi lub większymi fajerwerkami do 1970, kiedy to władze miasta uznały, że Krakowa nie stać na takie kulturalne manifestacje.

Powróciła do nich nasza redakcja, zbierając sojuszników wśród różnych instytucji kulturalnych i organizując, wspólnymi siłami, w dniach 8, 9 i 10 czerwca 1972 r. „małe dni”, a w nich I Krakowską Noc Poetów u stóp pomnika Mickiewicza. Dzień później było święto „Gazety Krakowskiej” i wielkie widowisko plenerowe pod Wawelem — „światło-dźwięk”. I tak, boczną drogą, „Dni Krakowa” wróciły jednak do kalendarza imprez kulturalnych w mieście.

Przez ostatnie lata zmieniły się zasady przygotowywania owych wyjątkowych, czerwcowych dwóch tygodni. Zatrudniono kilkusobowy zespół realizacyjny, patronuje mu społeczna rada i właściwie tak powinno być. Tylko, że w sposób dość widoczny zmalało zainteresowanie „Dniami Krakowa” instytucji kulturalnych naszego miasta. I ustalając swój roczny kalendarz o „Dniach” jakoś za-

(Dokończenie na str. 3)

ILUSTROWANY
KURIER CODZIENNY

Dodatek do Nr 173 „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” z dn. 23 czerwca 1936 r.



Strona tytułowa specjalnego dodatku IKC poświęconego „Dniom Krakowa”.



Fotomontaż zamieszczony w dodatku specjalnym — Jan Kiepura na tle wawelskiej wieży — Kiepura śpiewał z okazji „Dni Krakowa” na Wawelu 24 czerwca 1936 r.



Na dziedzińcu wawelskim zorganizowano spektakl „żywych szachów” nawiązujący do niegdysiejszych turniejów rycerskich.



Na dziedzińcu Collegium Maius wystawiana była, specjalnie na „Dni Krakowa” napisana sztuka Hieronima Morstina „Kopernik”.

Ksiązę Alfred de Bourbon

Do Krakowa przybył książę Alfred de Bourbon z żoną, infantką hiszpańską. Zagraniczni goście z wielkim zainteresowaniem zwiedzają zabytki Krakowa i wezmą udział w niektórych imprezach „Dni Krakowa”.

Ilustrowany Kurier Codzienny
12 VI 1936

Pocztabalonowa „Dni Krakowa”

Komitet Obywatelski „Dni Krakowa” w porozumieniu z Ligą Ochrony Powietrznej i Przeciwdziałowej przygotował niezwykle osobliwą i nie widzianą dotąd imprezę „poczty balonowej”, która obudzi najwyższe zainteresowanie wśród szerokiego kręgu uczestników „Dni Krakowa”, a zwłaszcza wśród filatelistów. Mianowicie w najbliższą niedzielę lub poniedziałek wleci z Błoń krakowskich ku niebu wielki balon „Kraków”. Balon ten zabierze z sobą pocztę skierowaną do którejkolwiek miejscowości w Polsce lub za granicą.

Korespondencja będzie umieszczona w wydanych na ten cel specjalnych kopertach z nadrukiem, zaopatrzonych w znaki pocztowe i nalepkę LOPP oraz napis „Pocztabalonowa Kraków”.

Po wylądowaniu w niewiadomym miejscu załoga balonu przekaże całą korespondencję najbliższemu urzędowi pocztowemu, który z kolei prześle wszystkie listy do rąk adresatów.

Obywatelski Komitet „Dni Krakowa” żywi nadzieję, że z poczty tej skorzystają bardzo liczne zastępy krakowian i uczestników „Dni Krakowa” pozyskując tym sposobem niezwyklej osobliwości filatelistyczną, a równocześnie wspierając ofiarą LOPP.

Ilustrowany Kurier Codzienny
12 VI 1936

Kilka słów o dziurach w ziemi

Na zielonych wzgórzach otaczających szare rozsypisko miasta drzemią stuletnie forty Twierdzy. Obiekty na pierwszy rzut oka tajemnicze i niesamowite, przy bliższym poznaniu tracą wiele ze swej niezwykłości. Są to bowiem budowle trzeźwe, proste i niezwykle dokładnie przemyślane. Austriacki korpus inżynierski hodoował zasadom oszczędności, ekonomiki i optymalnego wykorzystania warunków terenowych i właściwości materiałów. Oprócz czynników technicznych, także i czynniki natury psychologicznej wpłynęły na prostotę budowy fortów. Żołnierze, zwłaszcza w chwili zagrożenia i pośpiechu, nie mogli zmylić drogi ze schronu na stanowisko. Czas odprzerwania ostrzału artyleryjskiego do szturmów wroga piechoty był krótki, a wtedy właśnie należało opuścić ukrycia i zająć stanowiska bojowe. Sprawność tego manewru decydowała o powodzeniu lub klęsce obrony. Żołnierze kompanii fortownej nie mogli zagubić się w labiryncie potern i korytarzy, niedopuszczalne były spięcia ruchu i kolizje w ciemnych i dygocących od eksplozji wnętrzach.

Dzisiejszy architekt może powiedzieć, że budowle fortów zostały zaprojektowane zgodnie z zasadami ergonomii. Krótko mówiąc — austriackie forty, w swej przytłaczającej większości są proste jak przysiółkowa „konstrukcja cepa”.

Skąd więc ciągle powtarzające się informacje o kilometrach podziemnych przejść łączących forty, o ukrytych w głębi wzgórz komorach, magazynach i stajniach? Skąd biorą się ludzie, gotowi przysiąc, że oni albo ich krewni będąc dziećmi... widzieli te gigantyczne podziemia? W tym miejscu należy postawić pytanie o drobnych dziurkach. I tylko te informacje, które pozostaną w nim po odczuciu wszelkiej budki mają wartość dokumentalną. Zaś prawdziwe informacje o podziemiach Krakowskiej Twierdzy nie są wcale mniej interesujące, choć nie tak imponujące jak chce legenda.

Na wyobraźnię ludzi mogły podzielać zapładniające podziemia elementy fortów — przede wszystkim potężne prowadzące do korytarzy. W większości przypadków są to najwyżej kilkudziesięciometrowe korytarze o prostym lub zakrzywionym przebiegu. Równie tajemniczo wyglądają wloty kanałów, zlokalizowane w najniższych punktach fos fortów artyleryjskich, takich jak 50 „Prokocim”, czy 51 „Rajsko”. Prowadzą one do półprzezroczystych kanałów o wysokości ok. 1,5 metra, wiodących najczęściej do komór osadnikowych, skąd woda i nieczystości były rozsączane w terenie. Oczywiście były to urządzenia o charakterze technicznym nie mające nic wspólnego z tajemniczymi przejściami.



Kuty w skale korytarz kawern schronu w Bodzowie.

Fot. K. WIELGUS

Wyberzmy się jednak do podkrakowskich Kosocic i nie skręcając w kierunku fortów, zjedźmy w zielony jar, ciągnący się wzdłuż ulicy Niebieskiej. Tutaj może już powiać tajemnicą. Profil dolinki robi wrażenie „poprawionej natury”. Bystry obserwator dojrzy tu wszędzie ślady działalności rąk ludzkich. A to tarasy wzdłuż zbocza, a to poszerzenia, a to pochylne i parkingi przy skrzyżowaniach fortownych niegdyś ścieżek. W najgłębszym miejscu dolinki, za kupami mało malowniczych śmieci, ukazują się sklepione wejścia starannie wykończone kamiennym rustykowaniem. Nad wejściami numerki I i II. Droga do Sezamu? No nie. Korytarze nie prowadzą do głębin ziemi, aczkolwiek każdy z nich posiada dobre 100 metrów długości. Długość były metodami górniczymi, po czym starannie obudowywane ceglanymi ściankami i sklepieniem. Kiedy i po co? Otóż szczęściem zachował się i „autograf” twórcy. Znajdująca się przy wejściu tablica, starannie wymodelowana w betonie informuje, że oto jesteśmy w:

„K.u.K.F.
KAVERNEN — ANLAGE
ERBAUT IN JARHE 1915
V. 11 MILITÄRE ARBEIT ABLG.
OBLT. J. JOUZON”

czyli w kawernach cesarsko-królewskiej Twierdzy (Kraków), zbudowanych w roku 1915 przez 11 wojskowy Oddział Roboczy (dowodzony przez nadporucznika J. Jouzona).

Korytarz przy swoim końcu posiada jakby rozpoczęte odgałęzienie lecz zaraz za nim pojawia się nie oszalowana ziemia. Koniec robót czy... zawal? Idąc po powierzchni po linii kawern, trafiamy na łuk ulicy Sztudyngegera zaś dalej — na ulicę Osterwylczy czyli drogę łączącą oba pancernie forty kosocickie 51 1/2 (wschodni i zachodni). Mimo że znajdujemy się w bezpośrednim pobliżu fortu 51 1/2 W, nie on będzie punktem zainteresowania. Są bowiem nim... kolejne wejścia do kawern, znajdujące się w skarpię wykupu drogi. Mogą stanowić one wejścia urwanych korytarzy I i II. Tylko dlaczego jest ich... trzy?! Do zlikwidowania tego znaku zapy-

tania przydałaby się jednak... koparka i zezwolenie odpowiednich władz, gdyż wszystkie trzy wejścia są kompletnie zasypane. A są one potężne, krzepko wzmocnione betonem, przypominające zgoła... wejścia do głównych schronów fortów pancernych. Mieszkańcy Kosocic potwierdzają, że systemy niegdyś łączyły się. Jedni powściągliwie pozostają przy wersji, że były to jedynie korytarze. Inni twierdzą, że były tam komory mieszkalne i stajenne, w których kryli się ludzie z całej wsi w trakcie działań II wojny światowej. Jak było naprawdę nie wiemy. Nie mamy zaprzyjaźnionego kreta...

Historię o mieszkańcach kryjących się w podziemiach kawernach można usłyszeć i po przeciwnej stronie Krakowa. Wiesz Witkowice, ulica Wadół (nomen omen...), zaplecze potężnej, nadgranicznej grupy warownej fortu 45 „Zielonki”. Znow dwa wejścia. Kilkadziesiąt metrów w głąb naturalnej skarpy i korytarz rozbija się. Strop na skrzyżowaniu wzmocniony stalowymi trawersami. I znow rozczarowanie w chwili, gdy światło latarki trafia na ścianę ziemi. Przerwane roboty? A może planowe zawalenie dostępu do dalszej części?

Żeby zobaczyć prawdziwe, potężne, kute w skale komory trzeba odwiedzić VIII Obszar Warowny Twierdzy — a dokładnie okolice fortów 53 „Bodzów” i 53a „Winnica”. W wapiennych skałkach Góry Bodzowskiej znajduje się pierwszy, duży system — dziś miejsce harcerskich gier, niegdyś miejsce przysięg Szarych Szeregów. Opodal — nad drogą tyniecką — drugi system z niegdyś widoczną tablicą „K.u.K. Pionierregiment”. W Górze Ława nad Kostrzem — kolejny, rozbudowany system z obetonowanym wejściem typu przelotni. Następne dwa systemy w Górze Puchowickiej, jeszcze dwa — koło fortu „Winnica”. Jeżeli dorzucić do tego wydłużoną komorę schronową należącą do fortu „Kępak” i rozpoczęte kawerny w rejonie fortu 49a „Dubnia” (a może i systemy, których nie znamy) — można z lekką przesadą stwierdzić, że okolice Krakowa przypominają ser szwajcarski. No, powiedzmy — tak zwany „szwajcarski”, ze średnią ilością dziurek.

Z konstrukcyjnego punktu widzenia można wyróżnić zaledwie dwa typy kawern: budowane w gruncie miękkim i kute w podłożu skalistym. Z punktu widzenia taktyki spełniały one role różnorodne, czego wyznacznikiem może być ich położenie w stosunku do linii fortów. Jednakże zasadniczo pełniły one funkcję schronów, zaś nie znany jest przypadek, by spełniały dosłownie zadanie komunikacji podziemnej między fortami. Schron schronowi nie jest jednak równy. Większość z nich położona na zapole linii fortów (np. system w Zielonkach) stanowiła przypuszczalnie rezerwuuar sił żywych i materiałów wojennych, chroniony przed salwami dalekosiężnej artylerii przeciwnika.

Pod względem chronologii, kawerny nie są jednolite, aczkolwiek trzeba stwierdzić, że nie są to budowle zbyt stare. Zapewne najstarsze są całkowicie wykonane systemy w Bodzowie i Kostrzu. Reszta to dzieła powstałe w przededniu i w czasie trwania II wojny światowej. A przynajmniej na jej frontach, a szczególnie na liniach pozycyjnych w Szampanii i Flandrii kawerny i schrony robiły karierę. Prusacy stosowali całe systemy koszarowe ze szpitalami, magazynami itp., ukryte przed ogniem artylerii w głębi wzgórz. Budowali je oni przeważnie w formie 2-4 równoległych ok. 300-metrowych korytarzy, połączonych 1-2 arteriami łączącymi, wyposażonymi często w kolejną wąskotorową. Okazało się jednak, że i taką „krecią robotę” są w stanie naruszyć pociski kalibru 400 mm. Tak stało się w systemie schronowym we wzgórzach Cornillet w Szampanii. Przeznaczony dla 3 batalionów z 10-dniowym wyposażeniem sztolnie zostały uszkodzone przez ciężką artylerię francuską. Francuzi, kontynuując celny ogień szrapnelami, wybijali następnie kolejne ekipy saperów i ratunkowe, uniemożliwiając im dojdzie do zasypanych kolektów. W wyniku tego 6 kompanii piechoty z oddziałami karabinów maszynowych, saperów, łączności itp. zostało zakorkowanych w wielkim grobie i nie wzięwszy udziału w walkach trafiło do niewoli. W rezultacie tego wydarzenia niemieckie naczelnie dowództwo wydało rozkaz zabraniający surowo grupowania większych oddziałów w jednym ukryciu (Rozkaz Ludendorffa z sierpnia 1917 roku).

Taki był zmierzch frontowych kawern. Zaś do tego, by ukrywać betonowe potężne grupy warownych na bezpiecznej głębokości 30 metrów potrzebna była dopiero „szafa fortyfikacyjna” z lat 20. i 30., w wyniku której powstała m. in. Linia Maginota i Międzyrzeczki Rejon Umocniony.

*

PS. Redagując niniejszy artykuł skorzystałem z informacji udzielonych przez prof. dr Janusza Bogdanowskiego oraz z wyników prac poszukiwawczych kol. Bożeny Kucharskiej, Marcina Kędrzyn i Tomasza Snopkiewicza z Koła Naukowego „Architektura Militaris”.

JADWIGA ŚRODULSKA-WIELGUS
KRZYSZTOF WIELGUS

Studenckie Koło Naukowe „Architektura Militaris” przy Politechnice Krakowskiej uprzejmie informuje wszystkich miłośników historii dawnej Twierdzy Kraków, że w dniu 31 maja br. przeprowadzone będą prace poszukiwawcze w rejonie wejścia do systemu kawern w rejonie fortu 53a „Winnica”. Zbiórka na Rynku Dębnickim o godz. 9.30.

Martwica w rozumieniu medycyny, to obumarcie tkanek spowodowane niedokrwieniem np. w zawałe mięśnia sercowego. Definicja ta aż się prosi o przenośnię, gdy przychodzi człowiekowi na myśl Kraków, a zwłaszcza jego zabytkowe centrum, które zgodnie z wytycznymi różnych wysoko się ceniących fachowców, z wolna nabiera charakteru skansenu, gromadzącego nie tylko zabytki, ale także relikty poronionych pomysłów i koncepcji, będących owocem niezrozumienia czym jest miasto, jakie funkcje pełni w nim centrum i dla kogo właściwie ów twór ma egzystować: dla rzeszy rozmodlonych estetów, czy dla mieszkających w nim ludzi oraz turystów mających o zgrozo potrzeby także fizjologiczne (chcąc przynajmniej jeść i spać), nie mówiąc o handlowych czy rozrywkowych. O tak prozaicznych kwestiach jak mieszkanie czy komunikacja lepiej już nie wspominać, bo sam dźwięk słowa „samochód” powoduje u niektórych piekudłuchów gęsią skórę przechodzącą czasem w alergiczne wysypki.

Za punkt wyjścia posłuży mi tu fragment interesującego skądinąd cyklu pary autorskiej Jadwigi Środulskiej-Wielgus i Krzysztofa Wielgusa, poświęconego starym poustriackim fortom, który publikuje od kilku miesięcy magazyn „Echa” — „Czas przeszły i przyszły”. Otóż opisując historię budowy fortu nr 33 i jego późniejszego wyburzenia (idzie o fort położony opodal kopca Krakusa) autorzy piszą: „Fort zburzono, wokół kopca zamiast ustrzelnego fortu, powstały śliczne wadoty, lecz nie skończyła się przestrzenna tragedia jego otoczenia. Żeby zobaczyć jej ponurą oblicze wystarczył przesiąknąć zachowaną serpentyną drogi dojazdowej do fortu, spojrzeć w dół na asfaltową dostępną ulicę Telewizyjnej. Są to dwa pomniki inżynierii drogowej. Pomnik sztuki, kultury i jakości wykonawstwa z połowy wieku XIX i pomnik ciasno pojętego funkcjonalizmu z drugiej połowy wieku XX. Dziś kopiec Krakusa — niegdyś fascynujący, centralny punkt południowego krajobrazu Krakowa, miejsce pogańskiego i chrześcijańskiego kultu, później dumny fort cytaadelowy, stanowi niemal... pobożne nowoczesne, hałaśliwą arterię. Arterii, która nierzadko legendarne smoki pożarła kawał podgórszych Krzemionek połowiąc przy okazji pamiątkowy ementalerz”.

Żal, że smok nie pożarł przy okazji autorów. Nic, poza faktem, iż nieuporządkowanie otoczenia kopca Krakusa jest rażącym zaniedbaniem tradycji historycznej, nie ma tu sensu. Zaczniemy od początku.

„Dumny fort cytaadelowy” to nie co innego jak jedna z twierdz zaborczych, która niczym pancerna pieść uniesiona była nad miastem. W dodatku ta pieść murem obwarowań hańbiącą objęła pomnik polskiej kultury narodowej — kopiec Krakusa, upodlając jeszcze dodatkowo mieszkańców tej ziemi. Można takie dowody historii zachowywać, ale zachowywać się nimi — to już trochę za wiele.

Druga sprawa. Oddana w 1979 r. do użytku ul. Telewizyjna jest wręcz wyjątkowym przykładem sensownego rozwiązywania problemów współczesnej aglomeracji, a zarazem ratowania

Artykuł dyskusyjny

Nie ma zgody na martwicę

zabytkowej substancji miasta. Jej uruchomienie pozwoliło na radykalne zmniejszenie rozmiaru ruchu samochodowego na ulicach Pszowskiego i Limanowskiego (możliwe było m. in. ograniczenie tam wjazdu samochodów o ciężarze powyżej 2,5 ton) przez co całe także w końcu zabytkowe — centrum Podgórze stało się terenem do życia, a było jednym, spalinowym tunelem.

Mało tego, w sposób racjonalny uformowana została linia komunikacyjna między Nową Hutą a południowym obrzeżem miasta. A racjonalizm ten polegał na tym, że zgodnie z nowoczesnymi pryncypiami urbanistyki arteria biegnie wzdłuż linii kolejowej, przez tereny niezamieszkałe. Jedyny stojący tam blok mieszkalny uzyskał specjalne bariery akustyczne w postaci murów oporowych opracowanych przez specjalistów. I jeśli o coś można tu mieć pretensje, to jedynie o to, że nie udało się estakadami lub stosownymi wyburzeniami połączyć Telewizyjnej wprost z Zakopianką, będąc obciąża ona nadal węzeł Matecznego. A już ironia o „pomnikach sztuki inżynierskiej”, która koślawą wąską serpentyną, gdzie wózki dziecięce nie mogą się minąć uważa za dzieło sztuki, a trójpasemową funkcjonalną arterię usiłuje zdyskredytować, wskazuje na całkowite pomieszenie z popłataniem w umysłach autorów tego czym sztuka jest, a czym nie jest.

Dalej sprawa cmentarza. Używając określenia „przepełnienie” trzeba rozumieć, co się pisze. Nic tam nie zostało przepełnione. Cmentarz stracił jedną trzecią swego obrzeża, a zyskał zarówno na ekspozycji zewnętrznej, jak i wewnętrznym uporządkowaniu. Bo to, co działo się tam przedtem, jakoś nikogo nie wzruszało. Była to jedna ruina, zarosnięta chaszczkami, o porożrzucanych pomnikach, krzyżach, zapadliskach grobowych itp. A dziś można tam wejść nie wstydząc się i obejrzeć grób Dembowskiego czy Bednarskiego niekniety, uporządkowany, schludny. I ktoś to wszystko zrobił, bo samo się nie dokonało.

Otóż jest rzeczą charakterystyczną dla Krakowa, że mnogość różnego rodzaju lobby, sił nacisku, sprzecznych wzajemnie opinii paraliżuje de facto tych, którzy chcieli i mogli czegoś

dokonać. Stąd rodzi się ów klimat chronicznej niechęci, o której pisał jeszcze Boy. A jak już ktoś wykaże zdecydowanie i jakąś newralgiczną kwestię rozwiąże, to miast aury sukcesu, wlecze się za nim nostalgiczne echo pretensji, że ten detal można było zrobić inaczej, a tamten był błędem, a właściwie to dlaczego ktoś ośmielił się o coś zrobić.

Jest takich przykładów cała masa. Wszyszczy się się irtowali, że przebudowa Alei Trzech Wieszczów wlecze się ślamazarnie. No ale dziś nikt nie zaprzeczy, że wyremontowany odcinek radykalnie poprawił warunki ruchu. Cemu więc nie robi się dalej? Ano nie ma projektu. Jak to nie ma? Nie ma, bo znów jakiś lobby wpadło na pomysł, by z podłoża wydobyć „zabytkową” kostkę, która mogłaby się przydać. Gdyby tę kostkę, wydobyć, naturalnie trzeba by zmienić i specjalnie dodatkowo utwardzić podłoże. Trzeba by więc kopać pół metra głębiej i nawet specjalnego typu materiały. Wzrosłyby koszt operacji i czas jej realizacji. Ale mało tego. Żeby kopać głębiej, trzeba by głębiej ułożyć biegnące tamtędy przewody, rury kanalizacyjne i łączyć je. A więc należałoby zgromadzić gigantyczny potencjał wykonawczy, zaplanować inwestycję na kilka lat, i dla owej kostki sparaliżować miasto. Ale lobby widzi tylko kostkę, więc pewnie i tę sprawę mamy z głowy.

Czy tylko te? Nie można przecież uzgodnić w Krakowie trasy autostrady, miejsca usytuowania nowego mostu na Wiśle, więc odkłada się sprawę ad acta, a martwica obejmuje coraz większe rejon miasta. Zabłokowano budowę mostu opodal klasztoru Norbertanek, identycznie jest z obejściem wzdłuż Rudawy i z ewentualnym tunelem pod wzgórzem Sw. Bronisławy. Poczekamy więc, aż Aleje zamienia się w jeden zator.

Ale przejdźmy do centrum. Czy ktoś z szanownych Czytelników zwrócił kiedyś wieczorem uwagę na to, jak wygląda po zmierzchu ściana Rynku Głównego między ul. Grodzką a Wiślną? Otóż mamy już pierwsze żniwo sukcesów niektórych ideologów skansenu. W 1970 roku prof. J. Bogdanowski na tych łamach pisał: „Doświadczenie uczy, że przyszłość dzielnicy staromiejskiej to nie „mieszkalnictwo” (...), bo nawet „drastyczne w stosunku do

zabytków działanie, nie pozwoli tu uzyskać warunków mieszkaniowych na miarę współczesnych osiedli”. Za dzielnicę staromiejską uważa się żywe centrum miasta, które także i w przyszłości nie zamierza rezygnować z tej funkcji. Ale mniejsza; mamy oto efekt — ani jedno okno na tej ścianie się nie świeci. Nikt tam już nie mieszka. Mamy za to „instytucje kulturalne”. Zostały jeszcze trzy ściany Rynku. Jak się uda, to będzie można wprowadzić obowiązek wkładania kapci muzealnych przed wejściem na płytę Rynku. Potem przyjdzie czas na pobliskie uliczki, w które wpycha się jedną instytucją za drugą.

Parkینگów na obrzeżu pierwszej obwodnicy jak nie było, tak nie ma. I nie bardzo jest je gdzie umiejscawiać. Ale z mozolnym uporem zamyka się uliczki, ściga, a nawet tworzy takie monstra komunikacyjne, jak betonowe gazyony grodzące w poprzek Franciszkańską czy Grodzką — wymyślenie tego typu ograniczeń możliwe jest tylko w Krakowie — dzięki czemu udało się już uniemożliwić przejazd z jednej strony centrum miasta na drugą (ze strony Boh. Stalingradu na Karmelicką lub odwrotnie) i czas najwyższy zmienić normy benzynowe w Krakowie wprowadzając specjalne „dodatki objazdowe”. A gdyby tak owe gazyony stanęły na drodze spieszącej do pożaru Straży?

Takie przykłady można mnożyć. Ktoś, kiedyś, 10 lat temu „zablokował” tworzenie Copernicanum w forcie Benedykta. Dziś wchodzi w skład komitetu organizacyjnego. Ktoś inny narzeka na kominę Łęgu. Tylko nie wiąże tych kominów z faktem, iż ciepło w jego kaloryferach nie bierze się z fantazji, tylko z konkretnej, niezbędnej dla miasta inwestycji. Komuś innemu nie podoba się rura, którą trzeba doprowadzić wodę przez Wisłę do zachodnich dzielnic miasta. Więc ludzie chodzą do studni, nocą piorą i klną. A nie wiedzą na kogo powinni.

Miasto ma swoje uciążliwości, ale ma też swoją urodę. Jej istotą jest ruch. To wielki teatr, w którym wciąż się coś dzieje, zmienia, pulsuje. Kto nie lubi i nie rozumie miasta powinien się przenieść na prowincję. Ona też potrzebuje inteligencji. Ale jakoś chętnych nie widać.

Oczywiście, oczywiście... — zabytki Krakowa wymagają ochrony. To naprawdę smutne, że wykwatowuje się w centrum miasta domy i na lata pozostawia w ruinie. Ale też rozumieć trzeba, że nie wszystko da się przywrócić życiu. Czasem już doprawdy tylko fasadę można uratować. I jak ze wszystkim nie należy przesadzać. Rzymskie Colosseum jest nieco starsze od Krakowa, a autokary podjeżdżają tam bez kłopotów. Na Placu Zamkowym w Warszawie też obok starego muru okalającego kiedyś miasto stoi nowoczesna, niewielka kwiaciarnia. I nie się nie dzieje. Miasto to też warstwy życia, jego kolejnych epok. Skąd te obłąkańcze pomysły, by zatrzymać czas i skazać miasto na martwicę?

STEFAN CIEPLY



„Dni Krakowa” przed 50 laty i dziś

Uczestnicy wawelskiego turnieju „żywych szachów” w roku 1936.

(Dokończenie ze str. 1)

Wianki wspaniałą atrakcją „Dni Krakowa”

Tradycyjna impreza wiosenna „Wianki”, która cieszy się od pół wieku z górą ustaloną opinią rzesz społeczeństwa zarówno krakowskiego, jak i całej prowincji podkrakowskiej w r. bież. znajdzie się w programie imprez „Dni Krakowa”. Niewątpliwie będzie to jedna z najpiękniejszych imprez wchodzących w zakres tygodnia propagandy Krakowa. (...)

Znak otwarcia uroczystości da salwa armatnia. Samą imprezę rozpocznie wspaniała defilada łodzi klubów wioślarskich i kajakowych, specjalnie dekorowanych na ten dzień. (...)

Dopiero z zapadnięciem zmroku zostaną spalone ognie sztuczne a Wisłą popłyną ogniste „Wianki”. Całość dopełni efektowne oświetlenie Zamku Królewskiego na Wawelu oraz zapalenie pochodni, które szpalerem otoczą całe wzgórze wawelskie.

Ilustrowany Kurier Codzienny
7. VI. 1936

„Dzień Konia” w programie „Dni Krakowa”

Jak w roku ubiegłym tak i w bieżącym dnia 21 czerwca odbędzie się „Dzień Konia” zamieszczony tym razem w programie „Dni Krakowa”. Organizacją zajmuje się Krakowska Izba Rolnicza i władze wojskowe, przy współudziale krakowskiego Klubu Jazdy oraz Związku Opieki nad Zwierzętami.

Program obchodu: o godz. 13-tej korowód udekorowanych zaprzęgów przeciągnie ulicami miasta. O godz. 15-tej na stadionie wojskowym na Małych Błoniach odbędzie się defilada udekorowanych zaprzęgów i najrozmaitsze bardzo ciekawe konkursy. Uroczystości zakończy rozdanie nagród wyróżnionym uczestnikom konkursów i kadryl konny.

Należy się spodziewać, że szerokie sfery naszego społeczeństwa zainteresują się tą godną poparcia, sympatyczną imprezą i wezmą udział w święcie naszych czworonożnych przyjaciół, nieustraszone robotników i najwinniejszych sług.
14. VI. 1936 I.K.C.

pominają. Za przykład niech posłuży Muzeum Historyczne, które swą zapewne arcydziełową wystawę „Portret krakowski” miast otworzyć w ramach „Dni Krakowa” zaplanowało na lipiec.

Siłą rzeczy więc Komitet „Dni Krakowa” z roli koordynatora poszczególnych wydarzeń artystycznych, sportowych, itp. stał się ich głównym animatorem, a często wręcz organizatorem. Mimo to udało się przygotować naprawdę interesujący program. Najmocniejszym punktem tegorocznych „Dni” będzie chyba muzyka, i ta poważna i ta rozrywkowa. Zobaczymy więc i usłyszymy m. in. XIII-wieczny dramat liturgiczny „Ludus Danielis” w wykonaniu Zespołu Instrumentów Dawnych. Utworem tym zachwycili się już warszawiacy po koncercie w Teatrze Wielkim i publiczność kilku zachodnich krajów. My posłuchamy go w wawelskiej scenerii. Do Filharmonii zaprasza katowicka WOSPRITV z plejadą zagranicznych solistów na „Fidelia” L. van Beethovena. Także w Filharmonii OPRTV przedstawi światowe prawykonania kompozytorów krakowskich. Przyjeżdża słynna Słowacka Orkiestra Kameralna. Odbędzie się Międzynarodowy Festiwal Wyższych Szkół Muzycznych, w którym udział zapowiedziały uczelnie z Austrii, Włoch, RFN, Finlandii. Spotkamy się z Jerzym Maksymiukiem. Miłośników jazzu usatysfakcjonuje na pewno jubileuszowy koncert Janusza Muniaka, na który za-

prosił nie tylko najlepszych polskich jazzmanów ale i znakomitego trębacza amerykańskiego Freda Hubbarda. Swoich gości przedstawi Andrzej Jakubiec.

Teatr — to głównie „Zemsta” A. Fredry w reżyserii Andrzeja Wajdy i wykonaniu aktorów Starego Teatru oraz przegląd spektakli dyplomowych z czterech PWST, firmowanych m. in. przez Małę Komorowską i Adama Hanuszkiewicza. Dodajmy spektakli bardzo dobrych i już z nagrodami. Od Barbakanu, przez Rynek aż na Szewską wkroczy Teatr Mandala z widowiskiem plenerowym „Cyrk, Cyrk, ach ten Cyrk”.

Przygotowano też sporą ilość wystaw i imprez sportowych, które będziemy zapowiadac na bieżąco. Będzie ogromny jarmark handlowy na Błoniach. A, miejmy nadzieję udanym zakupom, potwarzysz z kilku estrad występy znanych i mniej znanych gwiazd estrady, pokazy mody, karate, judo, kulturystów, itp.

Dodajmy jeszcze do tego: Lajkonika, intronizację Króla Kurkowego, Noc Poetów, „Imieniny Miasta”, „Bal na Stawach”, ognie sztuczne i mamy już bogaty wachlarz możliwości do wyboru. A przecież wymienione tu imprezy to tylko część przygotowanego programu „Dni Krakowa”, które rozpoczyna się 5 czerwca na Rynku Głównym o godz. 12.00.

Zapraszamy więc do wspólnej zabawy i młodych i starszych. A najmłodszym przypominamy, że specjalnie dla nich, całkiem specjalny program przygotowali organizatorzy „Dni Krakowa” w Parku Jordana. Już od 31 maja i aż do 14 czerwca codziennie od 10 do 13 i od 16 do 19 filmy, spektakle, koncerty, konkursy, zabawy, samochodziki, konie i wiele innych niespodzianek.

EWA SMĘDER

Tropem oliwy przez którą zmarniały czereśnie

List był krótki i anonimowy: Chce poinformować redakcję, że baza sprzętu transportowego przedsiębiorstwa „Energoprzem” w Skawinie ogrodnik łapał wiadrem ten olej do celów opałowych, co widziałam na własne oczy (...). Piszac tę informację może przyczynić się do poprawy ochrony środowiska. Mieszkanka Skawiny.

Jedziemy na wizję lokalną. Krzysztof Bolek, dyrektor Ośrodka Badań i Kontroli Środowiska, Janusz Kostecki, inspektor Wydziału Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Geologii Urzędu m. Krakowa, Barbara Polomska z OBiKS oraz reporter „Echa”.

Święta zasada działania wytrawnego kontrolera brzmi: Nie ujawniaj zbyt wcześnie swojej obecności. Parkujemy zatem służbowego „tarpana” na uboczu i maszerujemy wzdłuż ogrodzenia Zakładu Zaplecza Technicznego „Energoprzem” w Skawinie. Niczym ekipa śledcza tropimy ślady oleju, któ-

ry „ogrodnik łapał wiadrem do celów opałowych”. Okazuje się, że J. Kostecki dobrze zna te okolice i grzechy bazy. Bywał już tutaj i wydał stosowne zalecenia.

Po prawej — ciężarówka, hangary, myjnia samochodów, po lewej — niewielkie łąki, mizerne poletka uprawne, budynki gospodarcze. Jest wąski rów. Biegający od plotu „Energoprzemu”, ale suchy, bez śladów oleju. Dalej szerszy przepok wypełniony brudną, cuchnącą cieczą. Kanał prowadzi do kilku namiotów z folii, udających szklarnie. To chyba wymieniony w anonimie ogrodnik. Nie widać ani kropki tłustej mazi, ale wywołana z domu kobieta potwierdza spostrzeżenia „mieszkanki Skawiny”.

— A tak... czasem w rowie jest pełno oliwy. Wszystkie czereśnie nam przez to zmarniały. Zięć jeździł nawet kilka razy na skargę do gminy.

Kierownik bazy Jan Gawlik nie jest zdziwiony wizytą z Krakowa. Oglądamy najbardziej podejrzane o wypuszczanie oleju miejsce — myjnię. I znowu żadnych śladów...

Z Zakładu Zaplecza Technicznego „Energoprzem” spływa codziennie 50 m sześć. ścieków, gromadzonych w zbiorniku o identycznej pojemności. Żeby opróżnić szambo trzeba pięć wozów asenizacyjnych na dobę, tymczasem MPO przysłał jeden samochód i to najwyżej raz w tygodniu. Większość ścieków, poprzez kanały melioracyjne trafia do Skawinki. Wydział Ochrony Środowiska polecił zlikwidować zbiornik. Przedsiębiorstwo kupiło nawet małą oczyszczalnię, tzw. bioblok, ale nie kwapi się z jego instalacją. Wolaloby podłączyć bazę do przyszłej oczyszczalni miejskiej dla całej Skawiny. Chętnie będzie partycypowało w kosztach budowy. Tak jest oczywiście wygodniej — zapłacisz i masz, i święty spokój, i świetną wymówkę przy okazji kontroli: Daliśmy przecież pieniądze, a że inwestycja się ślimaczy to już nie nasza wina. A bioblok trzeba postawić, doprowadzić rurociągi, dodać pompy, dbać na co dzień o konserwację. Oto problemy ochrony środowiska w mikroskali. Z dala od największych trucicieli działają po cichu maluczy, ale nie mniej dla otoczenia uciążliwi. Ogrodnikowi, któremu „przez oliwę zmarniały czereśnie” znacznie bardziej dokucza myjnia za plotem niż odległa Huta im. Lenina.

Tym razem nie będzie sankcji. Aby karać za zanieczyszczanie środowiska trzeba przyłapać winowajcę na gorącym uczynku. Takich jak skawinska spraw inspektorzy OBiKS i Urzędu notują

setki. Reagują na każdy sygnał. W 1985 r. odebrali, często przez słynny już „Zielony Telefon” 409 zgłoszeń. 257 dotyczyło skażenia powietrza, 85 zanieczyszczenia wód, 32 niszczenia zieleni, 25 dzikich wysypisk śmieci, 10 nadmierne hałasu. Najwięcej było skarg na zakłady Przemysłu Tytoniowego, kołkownię Szpitala Onkologicznego przy ul. Garncarskiej, Elektrociepłownię w Łęgu, „Solvay” oraz HIL. Sporo spraw wynika z prywatnych waśni. Sąsiad sąsiadowi chce utrudnić życie, a że można jest troska o środowisko więc donosi... Za każdym razem trzeba jechać, sprawdzić, zmierzyć. Zdarza się sytuację wręcz anegdotyczne, na przykład skargi na zbyt głośno szczekającego psa (motywaacja: przekroczona norma dopuszczalnego hałasu). Bywają maniacy, żądający ustawicznego badania ziemi w ogródku, do którego jakoby ktoś podstępnie sypie truciznę.

Na 257 doniesień o skażeniu powietrza ani jedno nie pochodziło od zakładowych służb ochrony środowiska. Ich pracownicy, opłacani z fabrycznej kasy czują się przede wszystkim rzecznikami i obrońcami macierzystego przedsiębiorstwa, a nie czystości otoczenia. Ochrona środowiska jest często ubocznym, dodatkowym zajęciem głównego energetyka czy mechanika którzy obarczeni kłopotami produkcyjnymi nie mają głowy do „głupstw”.

Praca inspektorów OBiKS i Wydziału odbiega od wyobrażeń o sprawnej, szybkiej i bezwzględnej „policii ekologicznej”. Trucicielowi trzeba udowodnić naganne postępowanie czarno na białym, tymczasem ekipy jeżdżące w teren są skrupupowane zwyczajami panującymi w odgradzonych od świata murami, wartownikami i przepustkami przedsiębiorstwach. Portierzy uwielbiają spisywać, zgodnie zresztą z zakładowym wewnętrznym regulaminem, numery ewidencyjne wwożonych przyrządów pomiarowych. Kiedy inspektorzy wzięli się na sposób i pokazywali przygotowany wcześniej wykaz aparatury, cerberzy zaczęli dokładnie sprawdzać jej zgodność z zawartością samochodów. Trudno o zaskoczenie. Winni mają dużo czasu na zatarcie śladów przekroczeń.

Brakuje przenośnego sprzętu do wykonywania zdalnych pomiarów zanieczyszczeń, ciągłego badania wody w rzekach. A marzenia o helikopterze, który krąży nad miastem i sprawdza skład dymów z fabrycznych kominów można śmiało włożyć między bajki.

ADAM RYMONT

Gdy w Krakowie zakołysały się mury

Trzęsienia ziemi zawsze budziły i budzą nadal grozę i przerażenie. Współczesna technika nie znalazła na nie skutecznej recepty. Polska leży w strefie asejsmicznej, co nie oznacza, że tego rodzaju zjawiska zawsze nas omijały. Występowały one na przestrzeni wieków wielokrotnie, szczególnie w południowych rejonach kraju — na szczęście w niedużej skali. Dotknęły także i Kraków. Najsilniejsze z nich miało miejsce 543 lata temu. Na próżno jednak byłoby szukać w historycznych przekazach relacji naocznych świadków tych kataklizmów. Żyjący w tym czasie krakowski kronikarz Jan Długosz odnotował tylko, że... 5 czerwca 1443 roku podczas ruchu ziemi zawałiło się w pobliżu Skalki sklepienie kościoła św. Katarzyny. O ofiarach w ludziach — nic nie wiadomo. Czy po pięciu z górą wieków potrafimy podać coś więcej o tym kataklizmie? Z tym pytaniem zwracamy się do kierownika Obserwatorium Sejsmologicznego PAN na Wawelu — Macieja Mazura.

— W owych czasach nie było jeszcze pomiarów trzęsień ziemi i tylko z różnych zapisów można zorientować się o rozmiarach tego zdarzenia. Wynika z nich, że epicentrum tego trzęsienia musiało znajdować się na Pogórze Sudeckim. Objęło ono niemalże obszar Czech, Moraw i Dolnego Śląska — Wrocław, Brzeg, a także i Kraków, czego dowodem było właśnie runięcie sklepienia kościoła św. Katarzyny.

Wiadomości o najdawniejszym trzęsieniu ziemi w Polsce możemy odnaleźć w katalogu Janusza Pagaczewskiego. Miało ono miejsce w 998 r., a jego epicentrum znajdowało się w środkowych Czechach. Wstrząsy odczuwalne były również na Śląsku. Kolejny odnotowany w starych kronikach wstrząs nastąpił w 1011 r. w Karkonoszach.

Nowsze źródła (Encyklopedia Powszechna Gutenberga z 1930 r.) wspominają jeszcze o trzęsieniach ziemi w Małopolsce: 17 sierpnia 1875 roku podczas którego... „w niektórych miejscowościach popękały mury domów i kościołów, a w wielu punktach zawałiły się kominy”. Krakowa nie wymieniono jednak z nazwy, chociaż ten silny stosunkowo wstrząs musiał być tutaj odczuć. Wspomina się również o trzęsieniu ziemi 21 października 1901 r. w Pieninach oraz 6 maja 1909 r. w Krynicach. O stratach w ludziach brak jakichkolwiek danych.

Tak więc w Krakowie od pięciu wieków nie się z powodu trzęsienia ziemi nie zawałiło, czego nie można powiedzieć o innych przyczynach, np. nienadążania z remontami.

ADAM ŻARNOWSKI





11

Marii Bohmszewicz (1865–1887) — działaczka polskiego ruchu rewolucyjnego, nauczycielka, członkini I Proletariatu, urodzona w Cepercach koło Siucka. Od czerwca 1884 r. kierowała pracą partyjną. 29 września 1885 r. policja carska aresztowała 55 działaczy, wśród nich Marię Bohmszewiczównę. Osadzona w X Pawilonie w Cytadeli Warszawskiej skazana została na zesłanie. Zmarła w drodze na Syberię. Ulica jej imienia znajduje się na Woli Duchackiej, boczna ul. Gwardii Ludowej.

Jakuba Bojko (1857–1943) — nauczyciel wiejski, działacz ruchu ludowego w Galicji, współzałożyciel Polskiego Stronnictwa Ludowego, a następnie prezes PSL „Piast”, poseł do sejmiku galicyjskiego i do parlamentu austriackiego. W latach 1919–1922 wicemarszałek Sejmu, a w latach 1922–1928 wicemarszałek senatu, potem przeszedł do BBWR. Działal w wielu towarzystwach oświatowych i kółkach rolniczych, był redaktorem naczelnym pism ludowych („Przyjaciel Ludu”, „Piast” i in.), pisał książki o tematyce ludowej („Dwie dusze”, „Okruszyny z Grębosza”, „Pisma i mowy”). W 1935 r. odsunął się od działalności politycznej. Zmarł w rodzinnym Gręboszowie. Ulica jego imienia leży na nowym osiedlu w Kurdwanowie, boczna ul. Marii i Bolesława Wystuchów.

Marcina Macieja (Lelewela) Borelowskiego (1829–1863) — majster studniarski, uczestnik rewolucji krakowskiej 1846 r. i Wiosny Ludów 1848 r., pułkownik powstania 1863 r. — naczelnik województwa podlaskiego i lubelskiego z grupy lewicy Czerwonych. Dwukrotnie podczas powstania przechodził do Galicji, gdzie organizował nowe oddziały. Zginął 6 września w bitwie pod Batorzem koło Hrubieszowa.

wa. Oto fragment odezwy „Do Braci Rzemieślników”, zamieszczonej w styczniu 1864 r. w nielegalnym piśmie „Przyjdź Królestwo Twoje”: „Rzemieślnicy Polacy pierwsi spracowanymi rękami uchwycili za kosa i drągi i uderzyli pod przewodnictwem młodzi na katów najdroższej Ojczyzny. Rzemieślnicy Polacy pierwsi strumieniem krwi własnej powitali wolność wstępującą na naszą ziemię. Rzemieślnicy Polacy ochotczy zapelniali szeregi wojsk narodowych i dostarczyli nam wodza walecznego z walecznych: pułkownika Marcina Lelewela Borelowskiego”. Bohaterskie dzieje Borelowskiego znalazły szerokie echo w powołańczej literaturze i sztuce. Jego ulica znajduje się tam, gdzie się urodził: na Półwsiu Zwierzynieckim, boczna ul. T. Kościuszki.

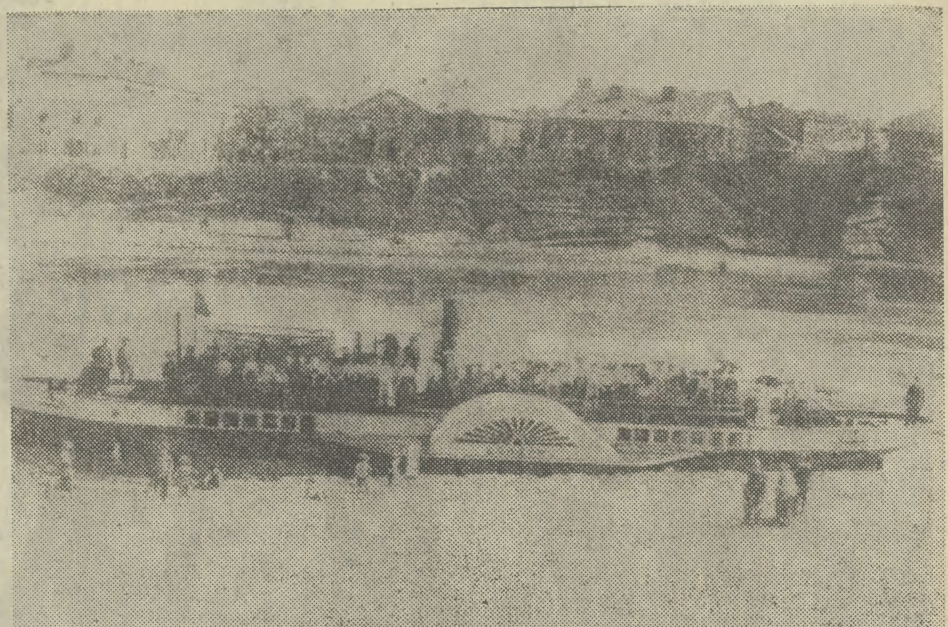
Piotra Borowego, zwanego Pieter (1858–1932) — pisarz ludowy, działacz ruchu polskiego na Orawie. W marcu 1919 r. wszedł w skład podtatrzaniejskiej deputacji do Francji, gdzie na Konferencji Paryskiej ustalano nowe granice państw europejskich. Piotr Borowy i Wojciech Halczyński (Spisz) zostali przyjęci przez prezydenta USA W. Wilsona. Nasi goście wywoływali w Paryżu ogromne zainteresowanie także strojami góralskimi, w których paradowali. Borowy napisał m.in. „Przypowieści o Rzeczypospolitej” (1919) i „Sąd grzesznika nad samym sobą” (1933). Ulica jego imienia znajduje się na Woli Justowskiej, boczna ul. Królowej Jadwigi. Przy ul. Borowego znajduje się krakowski oddział Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej.

Olgi Boznańskiej (1865–1940) — malarka, urodzona w Krakowie, tu uczyła się rysunku u Józefa Siedleckiego, a malarstwa u Hipolita Lipińskiego. Uczęszczała także na kursy Adriana Baranieckiego. Od 1886 r. studiowała w Monachium. Po trzech latach studiów usamodzielniała się i założyła własną pracownię. W Monachium mieszkała do 1898 r., jednak często bywała w Krakowie, wyjeżdżała również do Berlina, Wiednia, Francji i Szwajcarii. Dużo wystawiała zyskując uznanie krytyki. W 1895 r. berlińskie pismo „Bazar” zaliczyło ją do 12 najlepszych malarzek Europy. W 1898 r. przeniosła się na stałe do Paryża, nadal przyjeżdżając do Krakowa, ostatni raz była tu w 1935 r. Malowała głównie portrety, kwiaty, martwe natury. Obrazy jej, bardzo wysoko cenione, znajdują się w wielu muzeach Polski, Europy i USA. Największy zespół dzieł Olgi Boznańskiej: 58 obrazów olejnych i 2 pastele posiada krakowskie Muzeum Narodowe, a oddział Czapskich ma 1 pastel, akwarele, rysunki oraz 5 szkiców. Ulica jej imienia znajduje się na Czerwonym Prądku, boczna ul. Promienistych, dawniej nazywała się ul. Dobrego Pasterza Boczna VI.



Kraków na starej fotografii

Sto lat temu ulubionym miejscem spacerów mieszkańców Krakowa były tereny nad Wisłą. Królowa naszych rzek stanowiła wówczas atrakcję również dla wędkarzy i miłośników kąpieli. Największą jednak popularnością cieszyły się wycieczkowe rejsy parostatkami „Kraków” do Bielani i Tyńca. To właśnie ten, który zachował się już tylko na archiwalnej fotografii — z własną flagą na przednim pomoście. Przystań dla tych rejsów znajdowała się koło mostu w Podgórzu. Tradycja ta przetrwała do dziś, tylko... to już nie ten romantyczny parostatek, nie ta przystań i nie ta Wisła, która niestety nie nastraja relaksowo. (aż)



Zgodnie z uchwałą Rady miejskiej otwiera gmina miasta Krakowa z dniem 3 listopada br. miejski skład węgla na dworcu kolei północnej od strony ulicy Warszawskiej, celem częściowej odsprzedaży węgla mieszkańcom Krakowa po cenie kosztu.

Węgiel ze składu miejskiego sprzedawany będzie codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt,

od godziny 7 rano do 5 wieczorem, z przerwą od 12 do 1 w południe, każdemu zgłaszającemu się lecz w ilości nie większej jak 3 ctn. cłowe dziennie dla jednej rodziny i tylko za gotówkę —

a) w składzie na miejscu (...)

b) z dostawą do mieszkań, i to w kosztach lub workach plombowanych po 1 cetnarze, z wozów miejskich, które w tym celu po mieście krążyć będą.

O przejeździe wozów z węglem po mieście dawany będzie znak trąbką.

Węgla kupionego nie wolno ani odsprzedać, ani też z miasta wywozić, a nie stosujący się do tego zakazu tracą prawo do nabycia węgla w składzie miejskim.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
dnia 31 października 1900 r.

„W lasku bielańskim życie wre i kipi. Tyścenne tłumy, niby w kalejdoskopie, przewalają się tam i na powrót. Harmonijki, pathefony, katarjanki, huśtawki, karuzele, staragany, łody, szpagatówka, pomarańcze — parki zalochane dyskretnych uroków gąszczu szukające — „porządne” rodziny pod cieniem rozłożystego buka spożywające twarde fajki — studentki i inne artystki szukające w towarzystwie kolegów upragnionych nastrojów — tu i ówdzie krótkotrwały deszczyk, ot tak dla odmiany — tu i ówdzie ululany pasażer z pogardą już na świat cały i jego uciechy spoglądający — to wszystko na tle szedziwych murów klasztoru kamedulskiego — nad głowami zielony dach lasku bielańskiego — powoli zapadający zmierzch — westchnienia i inne liczmany miłości — nawoływania wzajemne i chóralne śpiewy — płacz dzieci — powrót do domu furkami, autobusami — o m o n i b u s e m (podkr. — A.B.), no i statkami — oto obraz świąt zielonych roku pańskiego 1911!”

Nie przesadzał wcale Konstanty Krumłowski — bo on jest autorem tej relacji — pisząc o tysięcznych tłumach w lasku bielańskim. Zielone Świątki w 1911 r. zaznaczyły się szczególnie licznym napływem i — najazdem — publiczności krakowskiej.

Tradycyjne wycieczki statkami parowymi na Bielany urządziło, wzorem lat poprzednich, Towarzystwo Szkoły Ludowej. Dochód przeznaczony był tym razem na rzecz szkół kresowych, a całą akcję przygotowano niezwykle starannie. Oprócz wynajęcia trzech statków rządowych („Kraków”, „Wawel”, „Wanda” koło TSL postarało się dodatkowo o sprowadzenie — aż z Płocka! — dalszych trzech jednostek prywatnych: „Krater”, „Narew”, „Nadwiślanin”). Nie zaniedbali organizatorzy reklamy — afisze na mieście i anonse w dziennikach zapewniały, że „każdy patriotyczny krakowianin wybierze drogę tylko statkami”. Słuszność takiego wyboru uzasadniano, już to zachwalając uroki podróży rzecznej (błękitna powierzchnia Wisły, czyste powietrze — wygodnie, zdrowo, bezpiecznie), już to oburzając jazdę gościńcem („Wśród tłumów kurzu odczuwasz pielgrzymie każdy kamień na drodze a kilkunastu bólu i zmęczenie każą ci zapomnieć o przyjemności wycieczki.”).

W dniach świątecznych Kraków stał się na krótko miastem prawdziwie portowym. Na przystani przy Groblach wyrósł las okretowych kominów. Od samego rana do późnych godzin popołudniowych, co pół godziny odpływał kolejny parowiec z wycieczkowicami. Obliczano, że zgromadzona pod Wawelem flotyła wiślana będzie w stanie przewieźć 20 tysięcy ludzi, co przy cenie biletu w wysokości 1 korony (w jedną stronę) dałoby dość znaczny przychód. Chętnych nie brakowało, pogoda dopisała, niemniej jednak plany działaczom T.S.L. pokrzyżowała w ostatniej chwili zupełnie nieoczekiwana konkurencja.

Ulicami Półwsi Zwierzynieckiego od kilku już dni krążył — wprawiając przechodniów w zdumienie — a konie w popłoch — ogromny, niezwykle pojazd motorowy. Wieczorami na parceli przy ul. Lelewela, gdzie wehikuł przystawał na noc, zbierało się sporo gapiów — takiej machiny nikt tu przecież jeszcze nie widział. Był to pierwszy w Krakowie autobus. Również 75 lat temu.

Andrzej Bogunia-Paczyński

Zwierzyniecki autoomnibus



Omnibus wyborczy przed biurem I. Petelena „Na Kotłowie” przy ul. A. Potockiego, 13 VI 1911

Zapowiedź wypraw omnibusu automobilowego na Bielany — 4 i 5 czerwca 1911 r. — przyjęto z wielkim zaciekawieniem. Przez dwa dni pod klasztorem Norbertanek gromadziło się wielu ochotników. Jak te sensacyjne jazdy wyglądały — mamy na ten temat sprawozdanie „Kurierka”.

„Przed postojem na Zwierzynku odbywały się po prostu sceny dantejskie — taki natłok panował. Formalnie wzajemnie wgniatano się do autobusu, nadwyrężając sobie ręce i nogi — kobiety zaś i dzieci wciągali uszczęśliwieni małżonkowie, którzy zdążyli już wprawdzie zdobyć miejsce w pojeździe, ponad głowę zbitego wokół tłumu, ku uciesze gawiedzi. Ale humor panował, a szczytem zadowolenia było zdobyć miejsce i niczym w parówce, przeważnie na stojąco, przebyć jak w prasie drogę na Bielany.”

Droga na Bielany — przez Wolę Justowską i Pannieńskie Skąły — omnibus przebywał w 20 minut. Ponieważ bilet kosztował mniej niż korona, niejednemu „patriotycznemu krakowianin” wybrał, mimo kurzu, kamieni na drodze i nieprzesadnie komforto-

wych warunków jazdy, podróż autoomnibusem a nie parostatkami. Poza tym, dla większości mieszkańców była to — co warto podkreślić — pierwsza okazja przejażdżki samochodem w ogóle! Nic więc dziwnego, że zwierzyniecki omnibus wykonał w ciągu dwóch dni kilkadziesiąt tur z nadkompletem pasażerów — mając tylko 28 miejsc, zabierał naraz po 60 i więcej osób.

Uwijający się „na koźle” kierownik autobusu był tak umorusany i zakurzony, że chyba nikt nie rozpoznałby w nim... pana radcy Twarogę.

Dr Feliks St. Twaróg, sekretarz kolei i radny miejski, pełnił również funkcję prezesa Towarzystwa Urzędników budowy tanich mieszkań. Kiedy wiosną 1911 r. kończono budowę pierwszych domów kolonii urzędniczej na Salwatorze, z inicjatywy Twarogę zawiązała się Spółka Omnibusów Automobilowych. Przedsiębiorstwo uzyskało koncesję na prowadzenie stałej komunikacji automobilowej na trasie Salwator — dworzec. Sprawdzone specjalny omnibus silnikowy i szef Spółki O.A. osobiście odbył

nim jazdy próbne, wożąc zielonoświątkowych pielgrzymów na Bielany.

W miesiąc później — 1 lipca 1911 r. — z Salwatora wyruszył w stronę dworca pierwszy „kursowy” omnibus¹. Trasa wiodła ulicami — Kościuszki, Swoboda, Wolska, Podwale, Dunajewskiego, Basztową. Za przejazd pobierano 20 i 16 halery (1—2 klasa), dla dzieci i uczniów połowa ceny; za przewóz bagażu — do 50 kg (na dachu) 20 hal., do 25 kg (pod ławką) 2 hal. od pakunku. Pierwszy kurs z Salwatora o 7 rano, ostatni z dworca o 11 wieczór.

Mieszkańcy Zwierzynca bardzo chętnie korzystali z nowej, wygodnej formy komunikacji miejskiej. Jeśli wierzyć informacjom ówczesnej prasy — omnibus jeździł zawsze przepelniony. Przedsięwzięcie okazało się rentowne i Zarząd Spółki zakupił wkrótce jeszcze trzy wozy. Ale i te podobno nie mogły „nastarczyć zgłaszającym się pasażerom”. Rozważana była nawet możliwość zastosowania omnibusu piętrowego, na zasadzie urządzenia „imperiału” czyli dwóch rzędów siedzeń na dachu, zamiar ten jednak nie został zrealizowany.

Zazdrosnym okiem spoglądała na omnibusy ludność innych dzielnic — o podobne połączenie automobilowe z Krakowem najbardziej upominało się Podgórze (proponowano linię spod kościoła św. Benedykta do dworca). Jeden z radnych postulował utworzenie komunikacji samochodowej z wszystkimi gminami przylączonymi „na wzór omnibusów zwierzynieckich”.

Eksperyment urzędników ze Zwierzynca — pierwszy w Galicji i wcześniejszy od podobnych prób w Królestwie — był w pełni udany, ale krótkotrwały. Pod koniec sierpnia 1912 r. omnibusy zjechały do remizy przy ul. Lelewela 3 (tzw. Auto Central Garage STAR) na dłuższy postój i Spółka Omnibusów Automobilowych zawiesiła działalność przewozową². Rozpoczęto bowiem układanie torowiska w ulicy Kościuszki i od stycznia 1913 r. na Salwator można było dojechać tramwajem. Autoomnibusy stały się już wtedy niepotrzebne.

¹ Jedyne zachowane zdjęcie omnibusu nie pozwala — przynajmniej piszącemu te słowa — na rozszyfrowanie marki pojazdu. Można jedynie domniemywać, że był to „Benz”. Otóż, tak się złożyło, iż wkrótce po Zielonych Świątkach wóz nr 1 został wypożyczony komitetowi popierającemu kandydaturę I. Petelena w zbliżających się wyborach do Rady Państwa (13 VI 1911). Kronikarze zanotowali następujący incydent, jaki miał miejsce w dniu wyborów: grupy zwolenników I. Daszyńskiego — drugiego kandydata z okręgu Wesoła — chodziły ulicami, wyśpiewując żalobnego marsza z powtarzającym się refrenem „Petelencz — benc! Petelencz — benc!” Być może była to aluzja do marki omnibusu wyborczego Petelena? Wydaje się to o tyle prawdopodobne, że istniała wówczas w Krakowie, od niedawna, filia austriackiego Towarzystwa Motorowego BENZ, reklamująca m.in. swoje omnibusy automobilowe. (Dla Petelena melodia ta miała okazać się złowróżbna: mimo omnibusowej agitacji i dowieńcia wyborców — z Daszyńskim przegrał, rozchorował się i zmarł w tydzień później.)

² W lipcu 1913 r. Spółka O.A. wznowiła przewozy uruchamiając połączenie z Krakowa do Wieliczki.